



## Wiadomość Tygodnia

# UROCZYSTOŚĆ JASNOGÓRSKIEJ PANI



Z udziałem przedstawicieli Episkopatu i rzeszy pątników przybyłych w kilkudziesięciu pielgrzymkach na Jasnej Górze odbyły się główne uroczystości ku czci Matki Bożej Częstochowskiej. - Potrzeba miłości, abyśmy w toczących się sporach i waśniach, które wciąż eskalują, nie obrzucali się bezmyślnie błotem i nie odmawiali sobie prawa do troski o wspólne dobro - zaapelował Prymas Polski abp Wojciech Polak, który przewodniczył odpustowej Sumie. Tradycyjnie ponowiono Jasnogórskie Śluby Narodu autorstwa bł. kard. Stefana Wyszyńskiego. Wieczorem zostanie odprawiona Msza św. z udziałem wiernych arch. częstochowskiej, której Maryja Jasnogórska jest patronką.

Abp Wojciech Polak w homilii podczas Sumy podkreślał, że to o miłość woła dzisiejszy świat „czasami w krzyku rozpacz i buntu, czasami w pełnym obojętności milczeniu, beznadziei i rezygnacji”. - Miłości potrzeba w naszym życiu osobistym i społecznym. Potrzeba miłości w Kościele i Ojczyźnie. Potrzeba miłości, bo za nią idzie troska, wierność, odpowiedzialność i szacunek. Bo z niej bierze się umiar w wypowiedaniach sądach i słowach. Bo kto kocha, nie rani - diagnozował Prymas Polski. Uważliwi, że kto myśli o drugich jak o siostrach i braciach, ten „nie obraża, nie

manipuluje, nie rzuca bezpodstawnych oskarżeń. Kto ma na względzie miłość - ten szuka zgody, pojednania i dobra dla wszystkich”.

- Potrzeba nam dziś miłości, ale potrzeba też rozsądku, abyśmy potrafili rozeznaczyć, co jest prawdą, a co sięgającym zamęt fałszem. Potrzeba miłości, abyśmy w toczących się sporach i waśniach, które wciąż eskalują, nie obrzucali się bezmyślnie błotem i nie odmawiali sobie prawa do troski o wspólne dobro, o nasz wspólny Ojczyzny Dom i odpowiedzialności za losy tego Domu - apelował abp Polak. Prymas Polski zachęcał, by powtarzając 26 sierpnia za bł. Prymasem Wyszyńskim Jasnogórskie Śluby Narodu, uświadomić sobie, że nie są one jakimś odległym echem przeszłości, ale przełożeniem Ewangelii, również na nasze dziś.

Tradycyjnie Jasnogórskie Śluby Narodu zostały ponowione podczas Sumy. Są to przyrzeczenia, autorstwa Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego. Powstały w roku 300-lecia lwowskich ślubów króla Jana Kazimierza jako swoisty program odnowy życia religijnego i moralnego narodu. Zawierają m.in. zobowiązanie do ochrony życia, nierozzerwalności małżeństwa,

umacniania rodziny, dbałości o pokój, sprawiedliwość, dobre współzycie sąsiedzkie i społeczne oraz walki ze społecznymi przywarami: lenistwem, lekkomyślnością, marnotrawstwem, pijaństwem i rozwiązłością. Tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego kard. Wyszyński napisał wtedy, gdy szły czasy zaplanowanej ateizacji Narodu. „Powstały one wśród gór, w odosobnieniu więzienia, gdy Prymasowi Polski dana była radość «dla imienia Jezusa zelżywość cierpieć» (Dz 5, 41)” (Stefan Kard. Wyszyński, 1957 r.). Był to czas uwięzienia go przez komunistyczne władze w Komańczy – między 29 października 1955 r. i 28 października 1956 r.

O. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów przypomniał, że przez wieki doświadczaliśmy wielkiej siły przemożnej opieki Maryi nad naszym narodem wobec jego zmiennych i trudnych losów czasów potopu, zaborów, wojen, zniewolenia komunistycznego, w czasie uczenia się wolności, ścierania się wielu ludzkich idei, planów i poglądów. Podkreślił, że i dziś, kiedy „toczą się wojny, a spory i podziały rozbijają rodziny, miejsca pracy – dzielą Ojczyznę, wszyscy potrzebujemy daru pokoju, pocieszenia i nadziei”, a dar ten przynosi Chrystusowa Matka. Zachęcał, by doświadczenie radości i piękna pielgrzymującego na Jasną Górę Kościoła nie zostało utracone, a służyło uczeniu się też trudnej sztuki dialogu i mądrości, tak nam potrzebnej.

- Dzisiaj modlimy się o mądrość i jedność dla wszystkich Polaków, abyśmy potrafili różnić się, ale mądrze - uczciwie i z troską o Naród, którego korzenie są osadzone w tradycji krzyża, pod którym stoi nieugięta Matka i Królowa - mówił generał Paulinów, zachęcając by stawać się „wiarygodnymi świadkami miłości wobec bliźnich, zwłaszcza ludności ukraińskiej, cierpiącej z powodu wojny i wobec każdego człowieka”.

Tradycyjnie w wigilię święta odbyła się sesja Rady Biskupów

Diecezjalnych. Dziś przedstawiciele Episkopatu koncelebrowali Sumę odpustową. Licznie przybyli pielgrzymi. Przed uroczystością odpustową Matki Bożej Częstochowskiej, od 18 do 25 VIII, w 83 pielgrzymkach pieszych na Jasną Górę przyszło blisko 23,5 tys. osób. To więcej pątników niż rok temu. Tylko w wigilię uroczystości, 25 sierpnia, przybyły 42. pielgrzymki piesze. Podobnie jak to było w pielgrzymkach z pierwszej połowy sierpnia, tak i teraz pątnicy realizowali program roku duszpasterskiego w Polsce „Wierzę w Kościół Chrystusowy”, modlili się za Polskę, o jedność w narodzie. Wobec trwającej okrutnej wojny w Ukrainie nie zabrakło modlitwy i solidarności z naszymi wschodnimi sąsiadami. Pamiętali o jasnogórskich jubileuszach, uczyli się np. w drodze co znaczy „jestem, pamiętam, czuwam” akcentując 70. powstania rocznicę Apelu Jasnogórskiego.

Na program obchodów uroczystości Matki Bożej Jasnogórskiej złożyły się jeszcze o godz. 18.30 procesja eucharystyczna, a o godz. 19.00 odprawiona została Msza św. z udziałem wiernych arch. częstochowskiej, której Maryja Jasnogórska jest patronką.

Choć nigdy na Jasnej Górze nie odnotowano żadnych objawień maryjnych, jak to miało miejsce w innych sanktuariach, a od ponad sześciu wieków „ciągną” na Jasną Górę niepoliczzone rzesze pątników. To historyczny Obraz Matki Bożej jest tu największym skarbem. Maryja Jasnogórska „dana ku obronie narodu naszego” - jak mawiał Prymas Wyszyński – wciąż promieniuje na życie osobiste i społeczne Polaków. Obraz Matki Bożej Częstochowskiej zyskał wielką sławę i cześć w całej Polsce po odparciu oblężenia Jasnej Góry przez Szwedów w 1655 r. Tegoroczne święto przypada w Roku Jubileuszowym o. Augustyna Kordeckiego w 350. rocznicę śmierci i 420. urodzin paulina, który pokolenia Polaków uczył, że Pani Jasnogórska „od burzących kolumbryń jest mocniejsza” i zachęcał do bezgranicznej ufności w Jej opiekę.  
Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## Wiadomości krajowe

# W JĘDRZEJOWIE ODPUST W 800-LECIE ŚMIERCI BŁ. WINGENTEGO KADŁUBKA





Niedziela 27 sierpnia jest zwieńczeniem kilkudniowych uroczystości, z Sumą w dniu Odpustu Wincentiańskiego, której przewodniczył abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański – przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, w asyście innych hierarchów, m.in. bp. Jana Piotrowskiego z Kielc i bp. Krzysztofa Nitkiewicza z Sandomierza oraz opatów cysterskich wraz z opatem generalnym zakonu cysterskiego, o. Mauro Leporim z Rzymu. – Bł. Wincenty Kadłubek to postać kluczowa dla myślenia o wczesnych losach naszego państwa i wczesnej historiografii – mówił w homilii abp Gądecki.

Przypomniał postać błogosławionego, osadzając go w kontekście dziejów i zasług dla kultury i humanistyki polskiej. Mówił o tym, że przyszłemu biskupowi od najmłodszych lat towarzyszyła nauka, najpierw w Stopnicy, Krakowie, Bolonii, Paryżu, gdzie uzyskał tytuł magistra. – Dzisiejsze czytanie z księgi Syracydesa jest właśnie w tym duchu – zauważył abp Gądecki. – Aby zdobyć wiedzę, należy poznawać państwa i ludzi różnych zawodów. Kto nie ma tego doświadczenia może stać się naiwny lub szkodliwy dla społeczeństwa – przypomniał.

Na dworze Kazimierza Sprawiedliwego przyszły błogosławiony poznawał zagadnienia z zakresu ekonomii materialnej i to ten władca skłonił go do spisania dziejów Polski, w których Kadłubek oparł się na historiografii starożytnej. – Dzięki Chronica Polonorum znamy nasze dzieje najnowsze – podkreślał przewodniczący KEP. Zauważył, że bł. Wincenty „z lekkością poruszał się po kanonie literatury starożytnej, po dziełach, które przetrwały do naszych czasów”. Kronikę Wincentego nazwał „traktatem o polskiej politycznej koncepcji państwa”, a za novum uznał fakt, iż Wincenty Kadłubek „nie opowiadał losów dynastii tylko dzieła

państwa, jego prawa, formy, organizację”.

– Bł. Wincenty zauważył, że rysem charakterystycznym od naszych prapoczątków było przywiązanie bardziej do cnoty i ducha, niż do bogactwa. Może dlatego do dzisiaj jesteśmy biedakami? – zapytywał metropolita poznański. Ponadto Kadłubek, jak zauważył, wprowadził termin „patria” – „ojczyzna” oraz pojęcie wspólnoty narodowej. Hierarcha omówił także jego działania w Sandomierzu oraz w ramach IV Soboru Laterańskiego, którego owocem było 70 nowych kanonów, wreszcie w opactwie cysterskim w Jędrzejowie, gdzie spędził ostatnie 5 lub 6 lat życia. – Tutaj napisał najciekawszą część swojej Kroniki, obejmującą wydarzenia, w których sam uczestniczył – przypomniał hierarcha.

Jak na koniec Mszy św. zauważył proboszcz cysterski z Jędrzejowa o. Jakub Zawadzki, już w ponad 150 miejscach w Polsce i na świecie, dzięki udzieleniu relikwii z jędrzejowskiej konfesji, oddawana jest cześć bł. W. Kadłubkowi. Dzisiaj relikwie otrzymały siostry elżbietanki z Tarnawy w diecezji kieleckiej.

Po Sumie odbyła się procesja z relikwiami bł. Wincentego Kadłubka po alejach klasztornych. Msze św. z homilią i uczczeniem relikwii są sprawowane dzisiaj cały dzień.

Także w sobotę 26 sierpnia przez cały dzień były sprawowane Eucharystie ku czci bł. Wincentego, w tym w jego kaplicy. Eucharystii przewodniczył bp Andrzej Kaleta. Po sobotniej Mszy św. odbyła się procesja z relikwiami do Kopca Spotkania – miejsca, gdzie przed wiekami wzruszony opat Teodoryk i współbracia witali biskupa Wincentego wędrującego pieszo i boso z Krakowa do opactwa w Jędrzejowie.

Przygotowania duchowe do obchodów odpustowych rozpoczęły się już w czwartek 24 sierpnia. Katechezy głosił ks. dr Andrzej Kwaśniewski.

Od 8 marca trwa w diecezji kieleckiej Rok bł. Wincentego Kadłubka, ogłoszony listem biskupa kieleckiego. Regularnie, według dekanatów wierni gromadzą się przy jego relikwiiach, a cystersi proponują wówczas bogaty program duchowy i formacyjny.

Wincenty Kadłubek przyszedł na świat ok. 1150 r. w Karwowie k. Opatowa. Uczył się w pobliskiej Stopnicy, w katedralnej szkole krakowskiej, a studia w Paryżu i Bolonii zakończył tytułem magistra. Był kapelanem i doradcą panujących, scholastykiem katedralnej szkoły krakowskiej i kolegiaty w Sandomierzu. W 1208 r. został biskupem krakowskim w czasach burzliwych walk sukcesyjnych. Był wykształconym historyografem i kronikarzem, zwolennikiem reform w Kościele polskim i w kraju. Brał udział w Soborze Laterańskim IV i wcielał jego reformy. Admirator św. Bernarda, czciciel św. Florian i Stanisława Szczepanowskiego, był zarazem człowiekiem wielkiej maryjności.

Jego niespodziewana rezygnacja z biskupstwa, beneficjów i zaszczytów wzbudziła wiele emocji. Kadłubek znał opactwo w Brzeźnicy (Jędrzejowie), gdyż to on dokonał konsekracji kościoła (trzeciej z kolei) w 1210 r. Cystersi byli poruszeni jego decyzją.

Ostatnie lata, po złożeniu urzędu biskupiego, Kadłubek spędził w opactwie w Jędrzejowie. Tu zmarł 8 marca 1223 r. i tu przechowywane są jego relikwie, przeniesione w 1633 r. do specjalnie wzniesionego mauzoleum.

Za: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl)

## ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ KATOLICKICH NA JASNEJ GÓRZE

O katechezie w dzisiejszej kulturze, jej jakości w szkołach, znaczeniu świadectwa życia ewangelicznego w procesie wychowania rozmawiano na Jasnej Górze podczas Ogólnopolskiej Konferencji Dyrektorów Szkół Katolickich. Spotkanie w przededniu nowego roku szkolnego stanowiło także okazję omówienia spraw organizacyjnych. Było też przypomnieniem, że najważniejszą misją szkoły katolickiej, niezależnie od okoliczności zewnętrznych, jest troska o człowieka, takie jego wychowywanie, by „nie dał się on złamać światu, ale żeby ten świat formował”.

O roli świadectwa w wychowaniu mowa była na przykładzie rodziny Ulmów, która oddała życie w czasie II wojny światowej za

samarytańską pomoc Żydom, a 12 września będzie beatyfikowana.



– Historia rodziny Ulmów i beatyfikacja tej rodziny, idealnie nam wpisała się w to, co zamierzaliśmy na konferencji w szczególności sposób zaakcentować. A jest to ukazanie jako wielkiego

wyzwania, zadania świadectwa w życiu, świadectwa życia chrześcijańskiego, świadectwa relacji z Jezusem. Już od Pawła VI ciągle powtarzamy te słowa, że dzisiejszy świat bardziej potrzebuje świadków niż nauczycieli, a nauczycieli o tyle, o ile są też świadkami – podkreślała s. Patrycja Garbacka z Rady Szkół Katolickich.

Gościem konferencji był ks. dr Witold Burda, postulator procesu beatyfikacyjnego Rodziny Ulmów.

Jak podkreśla ks. Zenon Latawiec SDB, przewodniczący Rady Szkół Katolickich, wciąż utrzymuje się tendencja wzrostowa, jeżeli chodzi o liczbę uczniów w placówkach.

– Obok oczywiście kształcenia, fundamentalną rolą szkół katolickich jest wychowanie młodego pokolenia – przypomniał ks. Latawiec i zauważył, że w tym procesie wychowywania trzeba dokładać wszelkich starań, by ludzie młodzi „umieli rozeznawać, co jest dobre, co jest złe, żeby umieli wybierać, decydować o swoim życiu i również o życiu tych, którzy są wokół nich, żeby umieli bronić pewnych wartości, które są zagrożone”.

Przemysław Jabłoński, dyrektor Pijarskich Szkół Królowej Pokoju w Łowiczu zauważył, że szkoła katolicka ma formować ludzi świadomych swojej roli w świecie, wychowywać tak by młody człowiek „nie dał się łamać światu, ale żeby ten świat formował”.

Dyrektorzy zapoznali się również z informacjami prawnymi i z ofertami programów, które mają pomóc w jak najlepszym wypełnianiu zadań powierzonych szkole katolickiej.

Spotkanie formacyjne dyrektorów szkół katolickich zakończyła Msza św. Eucharystii przewodniczył bp Marek Mendyk, Asystent Rady Szkół Katolickich z ramienia Konferencji Episkopatu Polski.

Sierpniowa konferencja dyrektorów szkół katolickich jest jednym z trzech spotkań tego typu odbywających się na Jasnej Górze.

W Polsce jest ponad 500 szkół katolickich, do których uczęszcza ponad 70 tys. uczniów. Wszystkie szkoły katolickie w Polsce są zrzeszone w Radzie Szkół Katolickich i pozostają pod opieką Konferencji Episkopatu Polski. **Za: KAI**

## 50. LAT KARMELITANEK BOSYCH W NIEDŹWIADACH

26 sierpnia w klasztorze w Niedźwiadach k. Kalisza odbyły się uroczystości związane z obchodami 50. rocznicy przybycia sióstr karmelitanek bosych do tego miejsca. – Czasami zabiegani nie mamy czasu, żeby się modlić, ale ufamy, drogie siostry, że z waszej strony ta modlitwa za nas płynie i bardzo za to dziękujemy – mówił biskup kaliski Damian Bryl, który przewodniczył Mszy św.

W homilii celebrans przytoczył historię powstania klasztoru karmelitanek bosych, która związana jest z Lwowem.

Zaznaczył, że w 1946 r. siostry były zmuszone opuścić Lwów i 11 listopada tego roku przyjechały do Kalisza, gdzie najpierw zamieszkały w domu parafialnym przy katedrze, a potem w domu przy ul. Widok 80.

Wskazał, że 26 sierpnia 1973 r. wspólnota sióstr przeprowadziła się do nowego klasztoru w Niedźwiadach. – Od tej pory wspólnota karmelitanek bosych wiecie swe życie oddane całkowicie Bogu w kontemplacji i modlitwie wstawienniczej za Kościół, pragnąc promieniować na otoczenie duchem modlitwy – powiedział kaznodzieja.

Dodał, że siostram cały czas towarzyszy ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy. – Ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy w ołtarzu kaplicy przyciąga tutaj rzesze wiernych ufających w Jej wstawiennictwo – stwierdził hierarcha.

Podkreślił, że rosnąca cześć Madonny w Niedźwiadach oraz liczne łaski uzyskane przez ludzi za Jej pośrednictwem sprawiły, że siostry rozpoczęły starania o uczczenie wizerunku aktem koronacji papieskiej, co dokonało się 7 czerwca 1991 r. we Włocławku.

Przypomniał, że od 2 września 2013 r. kaplica sióstr karmelitanek bosych została ustanowiona Diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy. – Siostry pragną, by to małe sanktuarium, zgodnie ze swą karmelitańską specyfiką, stało się dla ludzi duchową przystanią i szkołą modlitwy – zaznaczył biskup kaliski.



Podkreślił, że obecność sióstr karmelitanek jest bardzo ważna dla miasta Kalisza, a także diecezji kaliskiej. – Cieszymy się, że jesteście, ale nade wszystko dziękujemy Bogu za wasze świadectwo oddania życia Panu Bogu. Dziękuję, że wasz klasztor przypomina nam, że Pan Bóg jest blisko człowieka. Dziękujemy wam za to, że tutaj trwacie, bo wasze trwanie jest dla nas ważnym znakiem i przypomnieniem o wierności – powiedział celebrans.

Dziękował siostram za modlitwę wstawienniczą, która jest bardzo potrzebna

współczesnemu światu. – Dzisiaj wielu z nas potrzebuje modlitwy. Potrzebuje modlitwy świat, nasza ojczyzna, Kościół. My wszyscy nosimy wiele ważnych intencji. Czasami zabiegani nie mamy czasu, żeby się modlić, ale ufamy, że z waszej strony ta modlitwa za nas płynie i bardzo za to dziękujemy – mówił bp Bryl.

Podczas Mszy św. biskup kaliski zawierzył siostry i wiernych Matce Bożej Nieustającej Pomocy.

Wraz z bp. Damianem Brylem modlili się: ks. kan. Marcin Papuziński, kanclerz Kurii Diecezjalnej w Kaliszu, karmelita bosy o. Michał Swarzyński, magister kleryków z Poznania, duchowieństwo, klerycy karmelitańscy, siostry karmelitanki, siostry zakonne z różnych zgromadzeń i liczni wierni.

Klasztor karmelitanek bosych w Niedźwiadach koło Kalisza wywodzi się z klasztoru lwowskiego. W 1946 r. siostry zostały zmuszone przez władze sowieckie do opuszczenia klasztoru we Lwowie. Wyjeżdżając stamtąd wzięły ze sobą najcenniejszy skarb, jakim była ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy, którą otrzymały w 1880 r. od kard. Albina Dunajewskiego, ówczesnego metropolity krakowskiego. Siostry opuściły Lwów, jadąc w nieznaną. Po krótkim pobycie w Przemyślu, na zaproszenie bp. Karola Radońskiego, ówczesnego ordynariusza włocławskiego, przyjechały 11 listopada 1946 r. do Kalisza. Początkowo zamieszkały w domu parafialnym przy katedrze, przy ul. Kanonickiej 5, przygarnięte przez ks. prał. Stefana Martuzalskiego.

Później otrzymały w ramach wynagrodzenia za dobra utracone na wschodzie

willę przy ul. Widok 80. Osiedliły się w niej w 1947 r., przystosowując ją do wymogów życia karmelitańskiego. Nowy klasztor w Kaliszu otrzymał tytuł Najświętszego Imienia Maryi i św. Józefa. Na ul. Widok wspólnota mieszkała przez 27 lat. Pod koniec 1969 r. władze miejskie odebrały siostronom ogród klasztorny w celu wybudowania w tym miejscu szosy.

Przed wspólnotą stanęła perspektywa budowy nowego klasztoru, co było niezwykle trudnym zadaniem z powodu bardzo nieprzychylnego stosunku władz państwowych do Kościoła. Z pomocą przyszła siostronom wierna przyjaciółka i dobrodziejka klasztoru – Janina Skowrońska, z pochodzenia Rosjanka, żona byłego zesłańca na Sybir. Ofiarowała zgromadzeniu teren w pobliskich Niedźwiadach. Tu po wielu trudach,

pertraktacjach z władzami i dzięki dobroczynności wielu przyjaciół stanął nowy klasztor wraz z kaplicą. 21 czerwca 1971 r. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego przez kard. Stefana Wyszyńskiego, a 2 września 1973 r. bp Jan Zaręba poświęcił nowy klasztor pw. Najświętszego Imienia Maryi i św. Józefa oraz zaprowadził w nim kanonicznie papieską klauzurę.

W kaplicy znajduje się ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy przywieziona z Lwowa. Ikona była dwukrotnie koronowana, najpierw koronami biskupimi przez metropolitę lwowskiego Bolesława Twardowskiego w 1939 r., a następnie aktem koronacji papieskiej z rąk papieża Jana Pawła II 7 czerwca 1991 r. we Włocławku. W 2011 r. przeprowadzono gruntowny remont kaplicy. Nowy, marmurowy ołtarz,

ambona i posadzka sprawiły, że kaplica zyskała nowe oblicze. 2 września 2012 r. bp Stanisław Napierała konsekrował ołtarz, a 2 września 2013 r. bp Edward Janiak poświęcił odnowioną kaplicę. Podczas tej uroczystości został odczytany dekret ustanawiający kaplicę siostr karmelitanek bosych Diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Wspólnota kaliskich karmelitanek bosych dała początek dwóm kolejnym fundacjom klasztorów karmelitańskich w Polsce: we Włocławku w 1985 r. i w Łasinie w 1994 r. Obecnie zaś kilka siostr z tego domu wspomaganymi przez siostry z Łasina tworzy nową fundację Karmelu na dalekiej Syberii – w Usolu Syberyjskim, miejscu zesłania św. Rafała Kalinowskiego.

Za: KAI

## „RÓWNOJ KU GÓRZE!” NIEZWYKŁY KONCERT U PAULINÓW NA BACHLEDÓWCE

Uroczysty koncert „Równoj ku górze!”, który odbył się kilka dni temu na Bachledówce w gminie Czarny Dunajec, to hołd upamiętniający Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego. Zostanie on retransmitowany w sobotę 26 sierpnia o godzinie 17.30 w TVP1. Na podhalańskiej estradzie wystąpili wtedy m.in. Roxie Węgiel, Krzysztof Cugowski i Halina Mlynkova. – Warto obejrzeć koncert, żeby posłuchać nauczania Prymasa, zrozumieć, co mówi o Maryi, miłości, życiu, dzieleniu się i świętości – mówi reżyserka koncertu Halina Przebinda.



Reżyserka w rozmowie z KAI podkreśla, że jej głównym celem było przedstawienie szerokiej publiczności nauczania Prymasa Tysiąclecia i przypomnienie jego postaci. – Zależało mi na tym, by wybrzmiały fragmenty tekstu czytane osobiście przez kard. Wyszyńskiego, którego głos mało kto pamięta. Wśród nagrań audio odnaleźliśmy fragmenty wypowiedzi Prymasa, pasujące do całości wydarzenia. W warstwie obrazkowej całość poświęcona jest Matce Bożej, która była dla niego tak ważna – wyjaśnia Halina Przebinda, dodając, że całość występu wieńczy modlitwa górali, będąca ich zawierzeniem Matce Bożej Częstochowskiej. – Warto obejrzeć koncert, żeby posłuchać nauczania Prymasa, zrozumieć, co mówi o Maryi, miłości, życiu, dzieleniu się i świętości. Przejdziemy bardzo skrótowo przez najważniejsze elementy jego nauczania. Poza tym będzie można podziwiać Bachledówkę – miejsce, które ukochał kard. Wyszyński, a które jest niesamowicie urokliwe. Warto też posłuchać występujących

górali, którzy opowiedzą o jego nauczaniu z własnej perspektywy – dodała.

Oratorium Bachledowińskie „Równoj ku górze!” czci pamięć o wybitnym duchownym, kardynale Stefanie Wyszyńskim. Wydarzenie miało miejsce 14 sierpnia na Bachledówce. Miejsce to zostało wybrane nieprzypadkowo – to właśnie tam błogosławiony prymas Polski spędzał wakacje w latach 1967–1973, nieraz spacerując w towarzystwie arcybiskupa Karola Wojtyły. Malownicze wzgórze na Podhalu jest także uświęcone wizerunkiem Matki Boskiej Jasnogórskiej, której kard. Wyszyński był oddanym uczniem.

Formuła koncertu „Równoj ku górze!” jest oparta na dialogu muzyki góralskiej z muzyką klasyczną. Część podhalańską wykonują członkowie zespołów regionalnych z gminy Czarny Dunajec oraz uznani artyści polskiej sceny muzycznej: Roxie Węgiel, Gołec uOrkiestra, Halina Mlynkova, Krzysztof Cugowski, Andrzej Lampert i Emil Ławecki. Góralskie nuty pomogą wydobyć instrumenty regionalne jak: trombity, piszczałki pasterskie, drumla, dudy podhalańskie.

Klasyczną część oratorium wykonała orkiestra symfoniczna z chórem pod dyrygenturą Macieja Tomasiewicza. Autorką libretta, inspirowanego nauczaniem kardynała Wyszyńskiego, jest wybitna poetka i naoczny świadek obecności Prymasa Tysiąclecia na Bachledówce – Zofia Truty. Muzykę stworzył zaś Bartłomiej Gliniak – kompozytor oraz członek Polskiej Akademii Filmowej i Europejskiej Akademii Filmowej. Całość składa się z 12 pieśni i 10 narracji.

Widowisko telewizyjne „Równoj ku górze!” odbyło się 14 sierpnia 2023 r. o godz. 18:00 na placu przed sanktuarium na Bachledówce w gminie Czarny Dunajec. Koncert będzie retransmitowany na antenie telewizyjnej Jedyńki w sobotę 26 sierpnia o godz. 17.30.

TVP zachęca także do obejrzenia dokumentu biograficznego „Świadek drogi. Kardynał Stefan Wyszyński” przybliżającego postać Prymasa Tysiąclecia. W filmie można wysłuchać wypowiedzi takich postaci z życia duchownego jak m.in. prymas Józef Glemp, który pracował w sekretariacie Prymasa Polski; ks. Zdzisław Peszkowski – kapelan Rodzin Katyńskich czy siostrzenica prymasa – Danuta Sułek. Reżyserem obrazu jest Paweł Woldan.

Za: [www.kapucyni.pl](http://www.kapucyni.pl)



## LIST PROWICJAŁA PIJARÓW

O. Mateusz Pindelski, Prowincjał Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów w uroczystość św. Józefa Kalasancjusza, a zarazem patronalne święto naszego Zakonu, skierował do Współbraci i wszystkich osób związanych z charyzmatem pijarskim poniższy list.

Do Pijarów z Prowincji Polskiej  
Do Pijarek z Delegatury w Polsce  
Do Bractw Szkół Pobożnych w Elblągu i Krakowie  
Do Was, którzy żyjecie innymi formami duchowości kalasantyńskiej i charyzmatu pijarskiego  
Do wszystkich związanych z placówkami i dziełami pijarskimi

Drodzy

Upały zachęcają nas do wspominania wakacyjnych wyjazdów. I ja myślę o tym, jak wiele dobrego zrobiliście dla dzieci i młodzieży w czasie wakacji. Z wdzięcznością wobec Boga wspominam poszczególne akcje: półkolonie, kolonie, obozy, rekolekcje, pielgrzymki, wyjazdy z rodzinami... A przecież to nie wszystko, bo rozpoczęły się obozy integracyjne dla uczniów przyjętych do naszych liceów. Nie brakło w tym roku wydarzeń wyjątkowych, jak udział w Światowych Dniach Młodzieży w Portugalii czy powrót na Parafiadę reprezentacji z terenu Ukrainy.

Każdy wyjazd wymaga od organizatorów wysiłku i wywołuje w nich stres, ale uczestnikom daje tak wiele: pozwala im nawiązać relacje w grupie rówieśniczej i z dorosłymi, podsuwa im pomysły na spędzenie czasu bez smartfona, pomaga im pokonywać ograniczenia i obawy, buduje w nich poczucie własnej wartości, a nade wszystko – przybliża ich do Boga w modlitwie i sakramentach.



Wśród wyjątkowych akcji w tym roku był też wyjazd grupki dziewcząt ze scholii i chłopców z Liturgicznej Służby Ołtarza w naszej parafii w Złoczowie, którzy po raz pierwszy pojechali z pijarami i z siostrą sercanką w przepiękne ukraińskie Karpaty. Niestety, w drodze patrzyli na przelatujące myśliwce, a odległy sygnał pościgu od razu kojarzył się im z alarmem przeciwrakietowym... Ich przeżycia uświadamiają mi, że realizowanie przez nas charyzmatu kalasantyńskiego jest wielkim darem, który Bóg daje nam tu i teraz, a my jesteśmy potrzebni, żeby

Jego dar mógł dotrzeć do dzieci i młodzieży. Ale dary Boże są wymagające i gdy do starych problemów dochodzą niespodziewanie nowe, myślimy, że Pan Bóg mógłby nas mniej obdarowywać...

Św. Józef Kalasancjusz w czasie pobytu w Neapolu dowiedział się, że w rzymskim Domu św. Pantaleona rozchorowało się wielu zakonników i nie było jak zrobić zastępstw. Odpisując o. Grazianemu na tę wiadomość, zaczął list słowami: „Błogosławiony niech będzie Bóg, któremu spodobало się nawiedzić nas tyloma chorymi. Módlmy się, by raczył im zesłać również zdrowie a zarazem cierpliwość, aby zebrali z tego [doświadczenia] właściwy owoc” (l. 557). Bóg jest dla nas wymagający, ponieważ chce, żebyśmy zebrali „właściwy owoc”. Wymagań Bożej miłości mocno doświadczają młodzi ludzie, których Pan Bóg wzywa do swojej służby. Dlatego tym bardziej cieszymy się z zbliżających się pierwszych ślubów, rozpoczęcia przednowicjatu i profesji uroczystej. Pomóżmy także innym powołanym modlitwą, ale także świadectwem, że pełnienie woli Bożej jest dla nas najwyższą wartością i źródłem szczęścia. Niech Maryja uczy nas, jak najlepiej służyć Panu Bogu!

Kraków, 24 sierpnia 2023 roku  
o. Mateusz Pindelski SP  
Prowincjał Zakonu Pijarów  
Za: [www.pijarzy.pl](http://www.pijarzy.pl)

## WSPOMNIENIE O KS. JÓZEFIE SADZIKU SAC W 50-LECIE CENTRE DU DIALOGUE

Ks. Józef Sadzik, pallotylny, wydawca, intelektualista, zmarł 43 lata temu, 26 sierpnia 1980 r. W tym roku mija 50 lat od założonego przez niego pallotyńskiego Centrum Dialogu w Paryżu. „Gdyby nie on, kultura polska i polski Kościół byłyby uboższe, słabiej wyczulone na ducha czasu” – zauważa Monika Florek-Mostowska, wiceprezes Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl.

“Wyszedł z domu 26 sierpnia około godziny dziesiątej. Wieczorem przywieźliśmy z Osny jasnoniebieską marynarkę, zegarek i teczkę. Były w niej właściwie tylko wiersze zebrane Miłosza; przekład Księgi Hioba zostawił po drodze w drukarni. Zmarł na kolejny zawał serca” – wspominają jego paryscy współbracia.

Do Paryża przybył w 1962 roku ze Szwajcarii, gdzie na uniwersytecie we Fryburgu studiował filozofię. Jego kolegami z uczelni byli Franciszek Macharski i Stanisław Pasierb.

Początkowo odpowiedzialny za wydawnictwo Société d'Éditions du Internationales, w obliczu prac Soboru Watykańskiego II przemianował je na Editions du Dialogue i ukierunkował jego działalność w stronę propagowania soborowego nauczania, publikując serię wydawniczą Znaki Czasu. Dziesięć lat później w siedzibie pallotynów przy rue Surcouf stworzył Centrum Dialogu (Centre du Dialogue).

– Były to trudne lata w historii Polski i polskiej kultury, podzielonej na tę emigracyjną i tę krajową, podporządkowaną komunistycznym wzorcom życia i działania. Centrum miało służyć i służyło rozmowie różnych środowisk, rozmowie, która wykraczała znacznie poza kwestie ściśle polityczne. Księdzu Sadzikowi chodziło o szeroko pojętą kulturę, o umacnianie jej chrześcijańskiego wymiaru – pisze ks. prof. Jan Sochoń w opracowaniu „Sadzik i jego testament”.



Salę wykładową, która jednocześnie jest kaplicą, zdobi głowa Chrystusa, którą otrzymał od znakomitej rzeźbiarki Aliny Szapocznikow, oraz witrażowa ściana przedstawiająca sceny z Apokalipsy św. Jana wykonana przez Jana Lebensteina. – Na odczyty ks. Sadzik zapraszał wybitnych twórców polskiej kultury, intelektualistów, polityków. Postrzegał dialog jako ważną

kategorię teologiczną. Uważał, że różnice światopoglądowe, religijne, polityczne czy narodowościowe nie powinny ludzi od siebie oddalać. Pluralizm i różnorodność postrzegał raczej jako szansę dla kultury i rozwoju społeczeństwa – zaznacza publicystka Monika Florek– Mostowska, wiceprezes Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl, zaangażowana w dokumentowanie spuścizny ks. Sadzika oraz w obchody 50-lecia Centrum Dialogu.

Do Centrum Dialogu ks. Sadzik zapraszał kard. Karola Wojtyłę, Czesława Miłosza, Stefana Kisielewskiego, Jana Lebensteina, Kazimierza Brandysa, Jerzego Giedroycia, Józefa Czapskiego, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i innych.

– Teksty Sadzika były inspiracją dla Zbigniewa Herberta, Sławomira Mrożka czy Konstantego Jeleńskiego – podkreśla ks. Marek Wittbrott, pallotylny, duchowy spadkobierca ks. Sadzika. Przyciąga wpis z dziennika Witolda Gombrowicza, w którym pisarz zanotował: „Książd Sadzik bywał obecny jako lektura. Czytałem z ciekawością jego «Esthétique de Martin Heidegger» przeplatając St. Simonem”.

To ks. Józef Sadzik namówił Czesława Miłosza do przetłumaczenia Psalmów i Księgi Hioba, opatrując oba wydania swoim wstępem. Późniejszy noblista poprosił go o napisanie wstępu do swojej książki „Ziemia Urlo”. – Myśl Sadzika wciąż pozostaje mało znana. „Zewnętrznie okoliczności” sprawiły, że nie spotkała się z wystarczającym zainteresowaniem. Sięgnięcie do niej to nie tylko zapalenie wielu białych plam, lecz impuls, szansa do kolejnych odkryć – podkreśla ks. Marek Wittbrott. Jego zdaniem warto dotrzeć także do korespondencji Sadzika. – Tak jak czyta

się i bada zapiski czy listy Simone Weil, Edyty Stein, Martina Bubera, Jana XXIII i wielu innych, tak wartą jest zbadania prawdziwy dialog prowadzony przez Sadzika z wieloma artystami, pisarzami, filozofami i teologami na temat obecności Boga w świecie, zła i cierpienia, znaczenia historii czy eschatologicznego wymiaru istnienia – konkluduje w jednym ze swoich tekstów o Sadziku na portalu recogito.eu.

W swoim dzienniku, prowadzonym podczas choroby, ks. Józef Sadzik napisał: „Życie swoje oddaję za Kościół – za tych, którym Bóg daje moc bezkompromisowego działania na rzecz czystości i piękna Oblubienicy. Ale i za wszystkich zabłąkanych i zagubionych, ponieważ sam doświadczałem zagubienia.” I dalej: „Życie swoje oddaję za Stowarzyszenie, przede wszystkim za polską Prowincję i Regię francuską. Niech Bracia wybaczą mi wyrządzone im krzywdy. Jedno wiem: Stowarzyszenie będzie się budowało przez święte życie swoich członków”.

Ks. Józef Sadzik urodził się 16 lub 18 lutego 1933 w Sułkowicach, w archidiecezji krakowskiej. Gimnazjum rozpoczął w Strzelcach Opolskich w 1945 i kontynuował je w pallotyńskim Collegium Marianum w Wadowicach. W 1950 złożył prywatną maturę i rozpoczął studia filozoficzne na Fakultecie Teologicznym UJ, ale po kilku miesiącach zrezygnował z nich i wstąpił do stowarzyszenia w Ząbkowicach Śląskich. Święcenia kapłańskie przyjął 22 VI 1957 z rąk Stefana kard. Wyszyńskiego w Ołtarzewie. Był wybitnym filozofem. Jego rozprawa doktorska nt. estetyki Martina Heideggera ukazała się w druku w języku francuskim i hiszpańskim. Zmarł we Francji, 26 sierpnia 1980 r. Jego grób znajduje się na cmentarzu w Sułkowicach. Za: **KAI**

## REDEMPTRYŚCI ROZPOCZĘLI POSŁUGĘ W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM



Parafia Najświętszego Serca Jezusowego w Piotrkowie Trybunalskim to nowe miejsce pracy duszpasterskiej i misyjnej redemptorystów z Prowincji Warszawskiej. W niedzielę, 27 sierpnia 2023 r. uroczystie zainaugurowano ich posługę w czasie Mszy św. pod przewodnictwem ks. bpa Marka Marczaka, biskupa pomocniczego archidiecezji łódzkiej. Odbyło się

także wprowadzenie w urząd nowego proboszcza i jednocześnie przełożonego wspólnoty zakonnej, o. Wojciecha Zagrodzkiego CSsR. Jest to druga parafia w archidiecezji łódzkiej, gdzie pracują redemptorysty, po parafii św. Marka w Łodzi, gdzie przybyli w 2018 r. Przed rozpoczęciem Mszy św. odbyło się odczytanie odpowiednich dekretów

nominacyjnych przez ks. bpa Marka Marczaka i przełożonego Prowincji Warszawskiej Redemptorystów, o. Dariusza Paszynskiego CSsR i powitanie wspólnoty redemptorystów w piotrkowskiej parafii, również chlebem i solą przez przedstawicieli wspólnoty parafialnej. Przywołane przez nich słowa św. Jana Pawła II o wspólnej drodze, potężnej miłości,



pokornej modlitwie i wytrwałej nadziei, przewijały się potem przez całą uroczystość. Ks. biskup, przywołując charyzmat redemptorystów – głoszenie Ewangelii ubogim i opuszczonym oraz wychodzenie naprzeciw potrzebom Kościoła – oraz postać i dzieło św. Alfonsa Liguori, gorąco powitał w imieniu ks. arcybiskupa Grzegorza Rysia i całej archidiecezji duchowych synów św. Alfonsa, życząc ewangelicznego zapału i gorliwości w pracy duszpasterskiej w parafii oraz na niwie misji parafialnych i rekolekcji.

W swojej homilii o. Wojciech Zagrodzki CSsR – nowy proboszcz i przełożony – zwrócił uwagę na konieczność rozpoznawania oblicza Syna Bożego w

Jezusie Chrystusie jako warunku powodzenia wszelkich ludzkich planów i zamiarów, także duszpasterskich i ewangelizacyjnych. Następnie złożył publiczne wyznanie wiary i podpisał stosowne dokumenty.

O. prowincjał na zakończenie Mszy św. również podziękował ks. arcybiskupowi, jego współpracownikom oraz archidiecezji za kolejne zaproszenie i zaufanie, a także imiennie wszystkim poprzednikom w pracy duszpasterskiej w parafii Najświętszego Serca Jezusowego, wiernym parafii za serdeczne przyjęcie i poprosił o modlitwę za redemptorystów.

Parafia Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Armii Krajowej należy do

dekanatu piotrkowskiego, którego dziekan, ks. prał. Grzegorz Gogol, również wziął udział w uroczystości. Wspólnota parafialna liczy ok. 14 tys. wiernych i położona jest w centrum miasta.

Wspólnotę zakonną redemptorystów w Piotrkowie Trybunalskim tworzą: o. Wojciech Zagrodzki CSsR – przełożony i proboszcz, o. Józef Gęza CSsR, o. Patryk Reczek CSsR, o. Dominik Król CSsR – duszpasterze oraz o. Wojciech Bieszke CSsR – misjonarz i rekolekcjonista. Obecnie polscy redemptoryści pełnią swoją misję w 26 wspólnotach w Polsce i w 35 miejscach w 13 innych krajach świata. Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

## NOWI PRZEŁOŻENI SANKTUARIUM W LICHENIU

Zgodnie z decyzją ks. Eugeniusza Zarzecznego MIC, przełożonego Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Marianów, z dniem 25 sierpnia 2023, następują zmiany personalne w Sanktuarium Maryjnym w Licheniu Starym. Nowym kustoszem zostaje ks. Sławomir Homoncik MIC, zaś nowym przełożonym domu zakonnego ks. Adam Stankiewicz MIC.

Do pracy duszpasterskiej w Warszawie zostają też skierowani dwaj księża do tej pory posługujący w licheńskim sanktuarium: ks. Bogusław Binda MIC, dotychczasowy przełożony oraz ks. Zbigniew Grygorcewicz MIC, sanktuarijny kaznodzieja. Dotychczasowy kustosz sanktuarium, ks. Janusz Kumala MIC, pozostaje w Licheniu i w dalszym ciągu będzie pełnił funkcję dyrektora Centrum Formacji Maryjnej.



Ks. mgr Sławomir Homoncik, urodził się 03 grudnia 1972 r. w Nowym Sączu, święcenia kapłańskie otrzymał 15.06.2002 r. w Licheniu Starym z rąk JE ks. bpa Bronisława Dembowskiego. Po święceniach pracował duszpastersko w Skórcu k. Siedlec, gdzie pełnił równocześnie obowiązki socjusza magistra nowicjatu, a następnie mistrza nowicjuszy. W 2011 r. został przeniesiony do domu zakonnego w Licheniu, gdzie podjął obowiązki

wicekustosza Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej. W dniu 8 marca 2017 roku został wybrany wiceprowincjałem polskiej prowincji Zgromadzenia Księży Marianów na sześcioletnią kadencję (2017-2023). W tym czasie równolegle pełnił urząd przełożonego domu zakonnego na Warszawskich Stegnach. Z dniem 25 sierpnia 2023 roku obejmuje urząd kustosza Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej.



Ks. mgr lic. Adam Stankiewicz, urodził się 26 listopada 1973 r. w Stubicach, święcenia kapłańskie otrzymał 28 maja 2005 r. w Licheniu, z rąk abpa Stanisława Gądeckiego Metropolity Poznańskiego. Po święceniach pracował jako wikariusz i katecheta w szkole podstawowej w Licheniu. W 2008 r. został skierowany na studia w Papieskim Fakultecie Teologicznym „Marianum” w Rzymie. Po ich ukończeniu, od września 2013 r. do końca marca 2014 r., pracował w Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej. Następnie objął prowadzenie Wydawnictwa Księży Marianów PROMIC w Warszawie, łącząc tę pracę zarówno z aktywnością w parafii na warszawskich Stegnach, jak pomocą w kurii prowincjalnej. Z dniem 1 czerwca 2017 roku został przeniesiony do Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej, gdzie m.in. objął obowiązki wicekustosza sanktuarium. Od 25 sierpnia 2023 roku będzie pełnił urząd przełożonego domu zakonnego w Licheniu Starym. Za: [www.lichen.pl](http://www.lichen.pl)

## PIELGRZYMKI NA UROCZYSTOŚĆ M.B. CZĘSTOCHOWSKIEJ

Przed uroczystością odpustową Matki Bożej Częstochowskiej, przypadającą w

sobotę 26 sierpnia, na Jasną Górę przyszło od 18 do 25 sierpnia w 83 pielgrzymkach pieszych blisko 23,5 tys. osób.

Drugi sierpniowy szczyt pielgrzymkowy charakteryzuje pielgrzymowanie grup pieszych i rowerowych, parafialnych i

dekanalnych, głównie z terenu metropolii łódzkiej, częstochowskiej, ale też z diecezji włocławskiej, radomskiej czy łowickiej. Wciąż nie brakowało młodych, rodzin z dziećmi i tych, którzy na pielgrzymi szlak wyruszyli pierwszy raz.



W tym roku przyszło więcej pątników niż rok temu w tym samym czasie.

W dniach od 18 do 25 sierpnia w 83 pielgrzymkach pieszych uczestniczyło blisko 23,5 tys. osób. Do maryjnego sanktuarium dotarło także: 17 pielgrzymek rowerowych – w których uczestniczyło 1 168 osób, 1 pielgrzymka biegowa – 50 osoby, 1 rolkowa – 57 osób.



Najliczniejsze piesze pielgrzymki na odpust Matki Bożej Częstochowskiej to: 41. Pielgrzymka Tarnowska – 5 497 osób; 47. Piesza Pielgrzymka Opolska – 1 470 osób; 98. Pielgrzymka Łódzka – 1 400 osób.

Ogółem od 4 czerwca, czyli od początku sezonu pielgrzymkowego, do 25 sierpnia na Jasną Górę we wszystkich rodzajach pielgrzymek (piesze, rowerowe, biegowe, rolkowa, motocyklowa, konna) uczestniczyło łącznie prawie 85 548 osób. Za: **KAI**

## Refleksja tygodnia

# GDY ON OTWORZY, NIKT NIE ZAKŁUCZY, GDY ON ZAKŁUCZY, NIKT NIE OTWORZY.

## Homilia abp. Stanisława Gądeckiego na 800. rocznicę śmierci bł. Wincentego Kadłubka

Spotykamy się dzisiaj z Chrystusem na Eucharystii, medytując nad treścią dzisiejszych czytań liturgicznych. Wspólnym tematem tych wszystkich czytań jest słowo „ekonomia”. To greckie słowo [οικονομία] oznacza „władzę, prawo zarządzania, administrowania, gospodarowania domem [οικος], świątynią, miastem, lub rodem”.

Każde z tych czytań i pojawiające się tam osoby, ilustrują inny rodzaj „ekonomii”. Starotestamentalny Eliakim jest tam reprezentantem ekonomii dotyczącej spraw materialnych. Piotr Apostoł jest ekonomem spraw duchowych. Bł. Wincenty Kadłubek jest ekonomem spraw duchowych i materialnych.

### ELIAKIM - EKONOM SPRAW MATERIALNYCH

Pierwsza z wymienionych osób nazywa się Eliakim i jest to ekonom króla Ezechiasza (728-699); (Iz 22,15-25).

Pojawia się on w roku 701 przed Chr. – jako delegat króla Ezechiasza – do rozmów z poselstwem króla asyryjskiego, które to poselstwo zamierza nakłonić mieszkańców Jeruzolimy do poddania się (2 Krl 18,13-15). Wraz z ekonomem Eliakimem [Ἐλιακίμ υἱὸς Χελκίου ὁ οἰκονόμος], czyli zarządcą królewskiego pałacu pojawia się też osoba Szebny, będącego królewskim pisarzem [Σωμνὰς ὁ γραμματεὺς]. Obaj, Eliakim i Szebna, należeli wówczas w Jeruzolimie do najbardziej znaczących urzędników królewskich, dziś nazwalibyśmy ich ministrami (por. 1Krl 4,2-6).

a. Niestety Szebna był rzecznikiem uzależnienia Judei od Asyrii (Iz 22,18b). Poza tym okazał się on człowiekiem skorumpowanym, który nie tyle zabiegał o dobro królestwa, ile o własne dobro (Iz 22,15-18). Główną jego troską było gromadzenie pieniędzy na kolekcję wspaniałych rydwanów oraz budowę własnego mauzoleum. Prorok Izajasz skrytykował Szebnę i zapowiedział jego upadek: „Oto Pan rzuci cię, człowiecze, z wielkim rozmachem i uchwyci cię jednym chwytem, i tocząc cię zwinie w kłębek jak piłkę, [rzucając] po ziemi przestronnej. Tam umrzesz i tam pójdą pojazdy, z których się chlubiłeś [...] strącę cię z twego urzędu [ἐκ τῆς οἰκονομίας σου] i przepędzę cię z twojej posady” (Iz 22,17-18.19).

Była to kara za korupcję, która nie jest obca także czasom współczesnym. „Jednym z najpoważniejszych wynaturzeń systemu [...] jest korupcja władz publicznych, sprzeniewierza się ona bowiem jednocześnie zasadom moralności i normom

sprawiedliwości społecznej; szkodzi on prawidłowemu funkcjonowaniu państwa, wpływając negatywnie na stosunki pomiędzy rządzącymi a rządzonymi; powoduje wzrost nieufności do instytucji publicznych, stanowi przyczynę postępującej niechęci obywateli do polityki i jej przedstawicieli, co z kolei pociąga za sobą osłabienie instytucji.

Korupcja wykrzywia u samych podstaw rolę instytucji przedstawicielskich, ponieważ wykorzystuje je jako teren politycznej wymiany wzajemnych roszczeń oraz przysług osób protegowanych i uwikłanych w zależności rządzących. W ten sposób decyzje polityczne wspierają partykularne cele tych osób, które dysponują środkami, aby na nie wpływać, uniemożliwiając tym samym realizowanie wspólnego dobra wszystkich obywateli” (*Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*, 411). Istota grzechu administracji polega na przekonaniu, że ekonomia nie potrzebuje brać pod uwagę aspektu moralnego załatwianych spraw.

b. Na miejsce ukaranego Szebny, władzę kluczy otrzymuje więc Eliakim [ὁ οἰκονόμος], ekonom, albo prościej mówiąc minister finansów. Był to człowiek pobożny i sprawiedliwy, skoro sam Bóg nazwał go swoim „sługą” (Iz 22,20). „Tegoż dnia powołałam sługę mego, Eliakima, syna Chilkiasza. Oblokę go w twoją tunikę [τὴν στολήν], przepaszę go twoim pasem [τὸν στέφανόν σου], twoją władzę [κράτος καὶ τὴν οἰκονομίαν σου] oddam w jego ręce. On będzie jak ojciec dla mieszkańców Jeruzalem oraz dla mieszkańców Judy. Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zakłuczy, gdy on zakłuczy, nikt nie otworzy” (por. Iz 22,20-22).

Gest wkładania klucza na ramię obejmującego swój urząd ministra wskazuje na moment jego inwestytury. Klucz był symbolem władzy, jakiej Eliakim miał stać się wykonawcą. Ale może to być proste stwierdzenie przekazania komuś konkretnej władzy (por. Iz 9,5). Eliakim z woli Bożej objął przeznaczony dla niego urząd. Będzie on troszczył się o dobro wspólne wszystkich, a władza, złożona w jego ręce, nie będzie służyła korupcji, lecz stanie się pełną chwały służbą Bogu.

W końcu jednak, również ten ekonom upadnie, gdy lud judzki złoży całą swoją nadzieję w Eliakimie zamiast w Bogu. Inaczej mówiąc, nie wystarczy mieć sprawiedliwego ministra, aby uchronić się od nieszczęść. Bogu musi zaufać nie tylko polityk, ale także sam naród.

## PIOTR - EKONOM SPRAW DUCHOWYCH

Druga postać to Piotr Apostoł, czyli ekonom od spraw duchowych. „Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?”. W odpowiedzi na to pytanie Piotr wyznaje: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego!” Piotr składa wyznanie wiary w imieniu swoim i apostołów. Wyznanie, które nie zrodziło się z ludzkich kalkulacji Piotra, ale pochodziło od Ducha świętego.

a. Jezus na to odpowie: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16,17-19).

Związywanie” i „rozwiązywanie” – o jakim mówi Pan Jezus – oznaczało w języku rabinów wydawaniu decyzji dotyczącej autentyczności jakiegoś nauczania. „Związać” znaczyło „ogłosić nauczanie tego człowieka jako zabronione”, a „rozwiązać” znaczyło „ogłosić je jako dozwolone”. Te same pojęcia judaizm stosował w odniesieniu do władzy sędziowskiej („wiązać” znaczyło ekskomunikować kogoś a „rozwiązać” to zdjęć z kogoś ekskomunikę).

Tak więc Piotr – który uznał w Jezusie Mesjasza i Syna Bożego – będzie sprawował na ziemi władzę (ekonomię zbawienia), której decyzje będą potwierdzone w niebie. Będzie kierował wspólnotą kościelną, podejmując konieczne decyzje tak w dziedzinie nauczania, jak i w dziedzinie sędziowskiej. Piotr i jego następcy będą czuwać nad głoszeniem słowa Bożego, nad sprawowaniem sakramentów i liturgii, nad dyscypliną i życiem chrześcijańskim w Kościele. Taka funkcja zakłada szczególne towarzyszenie Ducha Świętego, które – w pewnych ściśle określonych przypadkach – obejmie także przywilej nieomyślności. W tych to dziedzinach winniśmy zachowywać posłuszeństwo papieżowi (por. Uwagi Kongregacji Nauki Wiary. *Prymat następcy Piotra w tajemnicy Kościoła*, 10).

Podobną władzę otrzymają później także apostołowie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 18,18) oraz „Przekazuję wam Królestwo, jak Mnie przekazał je mój Ojciec: abyście w Królestwie moim [...] zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela” (Łk 22,29-30; por. Mt 18,18).

b. Ale oprócz władzy nauczania i sądzenia Piotr otrzyma też władzę pasterską. O tej władzy mowa podczas spotkania ze zmarłym Chrystusem nad jeziorem Genezaret (J 21,1-14). Tam Zbawiciel zwraca się znowu do Piotra z pytaniem: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” (J 21,15). Tym pytaniem Zmartwychwstały Pan wyraźnie wyróżnia Piotra, a nawet w jakimś stopniu przeciwstawia go innym uczniom. Po każdej pozytywnej odpowiedzi Piotra pada polecenie Chrystusa: „Paś baranki moje”, „paś owce moje”. Tym razem misja Piotra ma polegać na pasterskiej trosce o owczarnię Chrystusa; najpierw o jego trosce nad „barankami”, czyli nad pasterzami stada a następnie nad „owcami”, tj. nad wiernymi. Tymi słowami – w zamian za większą miłość – Chrystus przekazuje Piotrowi władzę pasterską nad tymi, którzy uwierzyli w Niego i w Jego zbawcze posłannictwo (por. kard. Stanisław Nagy, *Ty jesteś Piotr, czyli Skala, i na tej Skale zbuduję Kościół mój*). Władza pasterska różni się od władzy nauczycielskiej i sędziowskiej tym, że polega ona przede wszystkim na trosce o zagubionych i zranionych członków Kościoła (Łk 15,5).

Umiejętności sprawowania władzy nauczycielskiej, sędziowskiej i pasterskiej – jak uczy drugie dzisiejsze czytanie – Piotr i jego następcy nie nabywają dzięki swoim ludzkim zdolnościom. Dla owocnego sprawowania władzy kluczy nie wystarczy własna inteligencja ani osobiste uzdolnienia każdego z papieży: „Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego [jest] wszystko” – głosi Apostoł Paweł w Liście do Rzymian (Rz 11,36). Gdyby było inaczej, czy Piotr i jego następcy mogliby przypisać sobie prawo do decydowania o losach całego Kościoła? Mogą to robić tylko dlatego, ponieważ ich wiedza pochodzi przede wszystkim „z góry”, z „głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga” (Rz 11,33). Stąd *Ubi Petrus, ibi ecclesia, ale też Ubi ecclesia, ibi Petrus; „Gdzie Piotr tam Kościół” oraz „Gdzie Kościół tam Piotr”*.

A jednocześnie wiemy, że w historii papieży nie brakowało ludzkich błędów a nawet poważnych uchybień. Już sam Piotr uznał, że jest grzesznikiem, a mimo to on, słaby człowiek, został wybrany jako „skała”, aby dla każdego stało się oczywiste, że zwycięstwo Piotra nie jest wynikiem wysiłków ludzkich, ale że należy ono tylko do Chrystusa. To Chrystus pragnie nieść swój skarb poprzez wieki w kruchych naczyniach. W ten sposób ludzka słabość staje się znakiem prawdziwości Bożych obietnic (por. Uwagi Kongregacji Nauki Wiary. *Prymat następcy Piotra w tajemnicy Kościoła*, 15).



Nasze posłuszeństwo Piotrowi naszych czasów – właściwie osobie wierzącej – polega najpierw na przyłgnięciu do słowa Bożego, przez które Bóg objawia i udziela siebie samego, i poprzez które codziennie odnawia swoje przymierze miłości. Z tego słowa Bożego wytryska życie, które każdego dnia przekazuje się na nowo. Stąd też człowiek wierzący – posłuszny papieżowi – szuka od rana żywego i trwałego kontaktu ze słowem Bożym, rozważając je i zachowując w swoim sercu jako skarb; czyniąc je rdzeniem każdego czynu i podstawowym kryterium każdego swego wyboru. Natomiast u schyłku dnia konfrontuje się z nim, wielbiąc Boga za to, że mógł oglądać spełnianie się słowa odwiecznego w małych wydarzeniach własnej codzienności, powierając potęgę słowa Bożego wszystko, co pozostało jeszcze do spełnienia.

Kto okazuje posłuszeństwo władzy piotrowej, ten zawsze pełni wolę Boga. Nie dlatego, że to polecenie władzy jest bezwzględnie zgodne z wolą Bożą – jak uczy św. Augustyn – ale dlatego, że jest wolą Boga, aby okazywało się posłuszeństwo temu, kto stoi na czele wspólnoty. Papież nie ma takiej władzy, aby coś wymusić na człowieku wierzącym. Jego „siła” natomiast polega na przekonywaniu ludzi, aby zrozumieli, że jesteśmy na właściwej drodze i że jesteśmy razem. Słuchając głosu papieża Franciszka jesteśmy zjednoczeni z Piotrem naszych czasów, ale także z jego następcą, którego imienia jeszcze nie znamy.



## BŁ. WINCENTY KADŁUBEK (1160-1223)

Trzecia postać to Mistrz Wincenty Kadłubek, ekonom spraw materialnych i duchowych. Wincenty urodził się około 1160 roku w Karwowie (obecnie województwo świętokrzyskie) w rodzie Różyków. Przydomek „Kadłubek”, który do dzisiaj nieodłącznie towarzyszy bł. Wincentemu pojawił się dopiero za czasów Jana Długosza. Do tego czasu określano go jako *Filus Cadlubonis*, czyli syn Kadłuba, jak nazywano jego ojca. Długosz dokonał zdrobnienia tego miana na „Kadłubek” (*Vincentius Kalubkonis*), czyniąc je poniekąd jego imieniem własnym.

a. Od najmłodszych lat towarzyszyła mu nauka. Początkowo chodził do szkoły w okolicznej Stopnicy, później do szkoły katedralnej w Krakowie. A potem – dzięki znajomości z księciem Kazimierzem Sprawiedliwym i jego wsparciu – wyjechał na studia do Bolonii i Paryża i zdobył tam tytuł magistra, mistrza. Przebywał tam dość długo, możliwe, że jeszcze zanim został kapłanem. Po powrocie do ojczyzny został notariuszem, a później kancelarzem dworu Kazimierza Sprawiedliwego. Były to głównie sprawy z zakresu ekonomii materialnej, tam też pojawia się jego imię po raz pierwszy w roku 1189 jako świadka na dokumencie tegoż władcy.

Jak sam przyznał w prologu, do spisania dziejów narodu skłonił go tenże książę Kazimierz Sprawiedliwy. Za cel swojej pracy obrał sobie takie ukazanie losów i czynów przodków, aby podać potomności przykłady, z których „rodzą się wszelakie czyny bohaterów i dowodzące zacnego charakteru”. Jego *Chronicon Polonorum* stało się arcydziełem literatury tamtego okresu. Niedługo po swoim powstaniu odsunęło w cień kronikę Galla Anonima, stając się podstawowym źródłem historii ojczystej dla późniejszych dziejopisarzy. Korzystali z niego, m.in. Wincenty z Kielczy, a także autor *Kroniki wielkopolskiej*, *Kroniki polsko-śląskiej*, Jan Długosz i Jan z Dąbrowki. Jeszcze w XVI wieku opierał się na nim Marcin Kromer, tworząc swoją wersję historii ojczyzny.

Wincenty Kadłubek to postać kluczowa dla myślenia o wczesnych losach naszego państwa i polskiej historiografii. Jego *Kronika* powstała – jak sam pisał – z miłości do ojczyzny i literatury starożytnej. Na podstawie kronik Galla Anonima spisał on dzieje Polski od czasów panowania Mieszka I do Bolesława Krzywoustego, dodając motywy baśniowe. Jego autorskie treści dotyczyły okresu rozbitcia dzielnicowego. Dzięki niemu znamy początkowe dzieje królestwa polskiego, to należy mu również oddać hołd za swoiste „opowiadanie Polski” – zarówno przez silnie odciskający się na jego myśleniu antyczny pryzmat, jak i przez zaszczerpiecie pojęcia *res publica* – fundamentalnego elementu polskiej tożsamości.

Kadłubek był człowiekiem bardzo dobrze wykształconym. Z lekkością poruszał się w obrębie kanonu dzieł, których kopie przetrwały do jego czasów. Dobrze odnajdywał się w pismach latona i Arystotelesa, Cyserona, Owidiusza, Lukana, Makrobiusza, Boecjusza. Ci wszyscy autorzy stali się dla niego wzorcem do snucia własnej narracji. Przez długi czas *Kronika polska* była niedoceniana, traktowana jako rodzaj zwykłej historiografii z elementami baśniowymi i mitycznymi, gdy tymczasem dzieło to jawi się nam dziś jako arcy polityczny traktat fundujący podstawy swoistej koncepcji państwa prawa.

Co warto odnotować, Mistrz Wincenty, to kronikarz, który świadomie nie wybierał za cel swojego dzieła opowiadania losów dynastii, lecz dzieje państwa, struktur i instytucji, ich trwania i rozwoju. Jest to ujęcie propaństwowe, które wyłamuje się z powszechnego ujmowania dziejów jedynie przez pryzmat panującego rodu. On zdaje się szukać czegoś trwalszego, pewnej

formy organizującej życie Polaków i – jak filozof polityki – szuka jej zasad i początków.

Bardzo frapująco wygląda zarysowany przez autora *Kroniki polskiej* rys charakteru narodu. Jesteśmy – wedle Mistrza – od początków przywiązani raczej do cnoty, dzielności ducha i hartu ciała niż do bogactw. To sprawiedliwość i zgoda społeczna – wykuwana w obrębie zatroskanych o los dobra wspólnego obywateli – stanowią najwyższą wartość. W dialogu z obywatelami pierwszy król Polaków ustanawia prawa łączące sprawiedliwość z miłosierdziem (Jan Czerniecki).

On też jako pierwszy użył słowa *patria*. Ojczyzna i służba ojczyźnie, poświęcenie dla ojczyzny było przez niego po wielokroć omawiane i z prawdziwą pasją analizowane. Na przełomie wieku XII i XIII po raz pierwszy połączył on postawy patriotyczne ze wspólnotą narodową. Bohaterem jego *Kroniki* są nie tyle poszczególne władcy, ile dumny naród Lechitów, bo takim mianem nazywał go mistrz Wincenty, nawiązując do praprzawy naszej wspólnoty etnicznej. Nasza historia zaczyna się wtedy, gdy Krak nadaje prawa wspólnocie politycznej Lechitów. Prawa, które podporządkowują sobie tak władzę, jak i obywateli (prof. Andrzej Nowak).

b. W roku 1206 Wincenty został prepozytem (przełożonym) kapituły kolegiackiej w Sandomierzu. Prawdopodobnie przeniósł się tam wraz z dworem księżny Heleny, wdowy po księciu Kazimierzu. W każdym razie nadal prowadził prace nad *Kroniką*. Śmierć biskupa Pełki sprawiła, że po kilkunastu latach wrócił do Krakowa, ponieważ – jak się okazało – był jednym z głównych pretendentów na biskupstwo krakowskie.

Wyłoniono dwie kandydatury: Wincentego Kadłubka i płockiego biskupa Gedkę. Papież – w bulli z 28 marca 1208 roku – opowiedział się za Wincentym. Wybór ten nabrał wielkiej wagi w Kościele w Polsce, po raz pierwszy bowiem wyboru biskupa dokonała kapituła, a nie panujący książę, co w przyszłości dało papieżowi możliwość zatwierdzania najgodniejszego kandydata na biskupa. Odtąd bp Wincenty stał się niezłomnym szermierzem reformy kościelnej, zaplanowanej przez papieża Innocentego III. Tym razem stał się ekonomem, głównie zarządcą spraw duchowych.

W kwietniu 1213 roku papież Innocenty III zwołał – na dzień Wszystkich Świętych roku 1215 – sobór powszechny, który później okazał się jednym z najdonioślejszych w dziejach Kościoła i przeszedł do historii jako IV Sobór Laterański. Już 24 czerwca 1213 roku episkopat polski zjechał do Sieradza, celem przemyslenia sytuacji Kościoła w kraju i przygotowania materiałów do Rzymu. Wincenty brał udział w tym spotkaniu. Drugi synod poświęcony tej sprawie odbył się w Wolborzu w połowie 1215 roku. Wtedy też ustalono ostateczny skład polskiej delegacji, w skład której mieli wejść: metropolita gnieźnieński Henryk, biskup krakowski Wincenty, wrocławski Barton, wrocławski Wawrzyniec i lubuski Wawrzyniec.

Uchwały IV Soboru Laterańskiego dochowały się w postaci siedemdziesięciu kanonów. Wprowadzono wówczas obowiązek spowiedzi i Komunii wielkanocnej, zaostrzono przepisy odnoszące się do konkubinatów oraz przepisy dotyczące karności kościelnej, zwłaszcza celibatu duchownych. Sobór zalecał też doroczne synody prowincjalne i diecezjalne.

Następnie *Rocznik Kapituły Krakowskiej* nadmienia zwięźle: „1218 – Wincenty, biskup krakowski, rezygnuje z urzędu. Następnie po nim Lwo i arcybiskup Henryk konsekruje go na biskupa krakowskiego”. Późniejszy *Rocznik Sędziwoja* podkreślił dobroć tej decyzji: *sponte cessit*. Z pewnością na jego decyzję

opuszczenia biskupstwa składało się wiele czynników, z których nie można wykluczyć czynników zewnętrznych ani wewnętrznych. Druga dekada XIII stulecia charakteryzuje się w Polsce rozkładem dawnej monarchii Bolesławów i coraz głębszym rozbiem, niezgodą między książętami. Od strony wewnętrznej bp Wincenty miał zamiłowanie do ascezy i kontemplacji, do cichej pracy intelektualnej, a tego na pewno brakowało mu podczas piastowania urzędu biskupiego.

c. Po latach kierowania biskupstwem krakowskim – za pozwoleniem papieża Honoriusza III – zrzekł się więc urzędu biskupiego i wstąpił do klasztoru cystersów w Jędrzejowie. Zgodnie z regułą mnichów, zostawił cały swój majątek przynależnego mu z racji biskupstwa i – jak podają źródła – boszo i pieszo przyszedł do klasztoru. Spędził tam pięć lub sześć ostatnich lat swojego życia, w ciągu których pisał czwartą część *Kroniki*. Zdaniem badaczy – część najciekawszą, bo opisywała ona wydarzenia, w których Kadłubek brał osobiście udział.

Wincenty zwany Kadłubkiem zmarł w środę 8 marca 1223 roku. Ciało niegdyś pasterza diecezji krakowskiej – który w momencie śmierci mógł liczyć sobie ok. 78 lat – zostało złożone w kościele klasztornym w Jędrzejowie, w osobnym grobie

pośrodku chóru. Nie przewieziono go do Krakowa i nie złożono w katedrze na Wawelu, bo prawdopodobnie Wincenty wyraził wolę bycia złożonym po śmierci w konsekrowanej przez siebie świątyni jędrzejowskiego opactwa. Pamięć o miejscu pochowania świątobliwego biskupa przetrwała stulecia, a po niedługim czasie zaczęto go czcić i przyzywać jego wstawiennictwa u Boga (opr. G. OCist.). Do czego wzywa każdego z nas bł. Wincenty? Z pewnością – niezależnie od stanu prowadzonego życia duchownego, zakonnego czy świeckiego – wzywa do sumiennej współpracy z otrzymanymi od Boga charyzmatami.

## ZAKOŃCZENIE

Na koniec więc, módlmy się: Boże sprawiedliwy i miłosierny, Ty raczyłeś powołać bł. Wincentego ze stolicy biskupiej do zakonu cystersów, gdzie – oddając się wyłącznie Tobie – doszedł do tak wielkiej doskonałości, iż stał się wzorem pokory i całkowitego oddania się woli Bożej. Prosimy Cię, okaż nam swoją hojność i zeslij nam obfite łaski konieczne do upragnionej i od dawna oczekiwanej kanonizacji. Amen. Za: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl)

## Wiadomości ze świata

# PAPIEŻ DO SIÓSTR: NA EPIDEMIĘ „HISZPANKI” ZASTOSOWAŁYŚCIE EPIDEMIĘ MIŁOŚCI

„Nie zapominajmy, że czułość jest jedną z cech Boga: styl Boga to bliskość, współczucie i czułość” – podkreślił Papież na audyencji dla Sióstr z Instytutu Uczennic Jezusa Eucharystycznego oraz ich współpracowników. „Przeciw epidemii «hiszpanki» – epidemia miłości” – powiedział Franciszek, nawiązując do ofiarnej pracy zakonnicy podczas śmiertelnej zarazy rozprzestrzeniającej się po naszym globie w I. 1918-1920.

Ojciec Święty zaznaczył, że to z adoracji Jezusa w Eucharystii wynikało ogromne zaangażowanie sióstr w przywrócenie ludzkości ich godności poprzez działania „na płaszczyźnie materialnej, kulturalnej i duchowej”.

„Miłość, jedność i miłosierdzie: co to znaczy? Adorować, służyć i wynagradzać. Napęłniać czułością. Nie zapominajmy, że czułość jest jedną z cech Boga: styl

Boga to bliskość, współczucie i czułość. Wypełnijmy czułością rany i pustki spowodowane przez grzech w człowieku i społeczeństwie, zaczynając od ukłęknięcia przed Jezusem w Hostii i pozostania tam przez długi czas, nawet jeśli wydaje się, że nic nie czujemy, w cichym i ufnym zawierzeniu, ponieważ «Magister adest», «Mistrz tam jest!»”.



Mówiąc do sióstr, Papież podziękował za ich ofiarną pracę charytatywną w bardzo trudnym czasie po I wojnie światowej

oraz w trwającym wtedy okresie pandemii.

„Przeciw epidemii «hiszpanki» – epidemia miłości. I to była wasza droga: troska o tych najbardziej potrzebujących, najbardziej pogardzanych, najbardziej zmarginalizowanych członków Ciała Chrystusa. Zachęcam was do promowania ścieżek, które są inkluzywne i do przywracania godności ludzi w dziełach wam powierzonych.” Instytut Uczennic Jezusa Eucharystycznego został założony w 1923 r. przez bp. Raffaello Delle Nocche oraz Lindę Machine i Silvię Di Somma. Obecnie siostry z tego instytutu są na wszystkich kontynentach, pracują w parafiach, prowadzą szkoły i działalność charytatywną. Działania zakonnicy idą w parze z modlitwą przed Jezusem w Eucharystii.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## ROZMOWA PAPIEŻA Z PORTUGALSKIMI JEZUITAMI

„O ile spoglądam na przyszłość, myślę, że musimy podążać za Duchem Świętym, patrząc, co On nam mówi, z odwagą” – podkreślał papież, gdy jeszcze w czasie Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie spotykał się z portugalskimi jezuitami. Dziś opublikowano zapis rozmowy, jaką przeprowadził Franciszek z członkami zakonu, z którego się wywodzi. Ojciec Święty odpowiadał na zadawane mu pytania dotyczące kwestii dotyczących

Kościoła, np. relacji ze współczesną kulturą czy napięcia między rozwojem i tradycją.

Papież zaznaczył, że jego marzeniem jest, by wspólnota wiernych w przyszłości była jak najbardziej otwarta na poruszenia Ducha Świętego. Dlatego tak często podkreśla on modlitwę oraz rozeznanie.

W związku z tym, Franciszek wskazywał mocno na ignacjański rachunek sumienia. Metoda codziennego spojrzenia na otrzymane dobre dary Boże oraz na wszelkie znaki i działania, które



mogą prowadzić do oddalenia się od Pana ma na celu ratować nas od powolnego popadania w grzech. Nieustanne zagłębienie do swojego serca naprawdę działa, tylko trzeba je traktować na poważnie – przypominał swoim współbraciom Ojciec Święty. I to stanowi odpowiedź dla niego dla różnych wyzwań, m.in. klerikalizmu, który potrafi powracać do nas w nowej formie. Z rachunkiem sumienia mamy sposób obrony przed tym.



Podobnie przy spojrzeniu na misję prowadzenia dialogu ze światem. To ważna rzecz, bowiem nie można pozostawać w zamkniętym kręgu, tylko dlatego, że boimy się grzechu obecnego w świecie – wskazuje papież. Ale trzeba też uważać, aby nie ulec światowości, odróżnić dialog od naśladowania. I tutaj warto spoglądać w głąb siebie, w swoje poruszenia serca, a także w motywację. Franciszek zaproponował pytanie: „Jaki duch mnie porusza? Jaki duch porusza mnie zazwyczaj, jaki porusza mnie w tym momencie albo jaki mnie poruszał w danym dniu?”

Ojciec Święty podkreślał równocześnie, że rozwój jest konieczny. Przypominał nauki swojej babci, która mówiła: „w życiu trzeba iść naprzód”, mając na uwadze, iż chodzi o wspinaczkę

do góry – trudną, ale pozwalającą zachować własną perspektywę, gdyż znajduje się coraz wyżej, osiągając bezpośredni pogląd na okolicę. Stąd papież ostrzegał też przed duchem wsteczności. Należy mieć korzenie w tradycji, z której płynie życiodajna limfa, ale nie można dążyć do braku zmian. „Wizja doktryny Kościoła jako monolitu jest błędna” – zauważył papież, podając jako przykłady przechodzące ewolucję poglądy dotyczące bomb atomowych, kary śmierci lub pewnej tolerancji dla niektórych form, widzianych dzisiaj niewolnictwo. Chęci całkowitego zatrzymania i skostnienia nauczania, są znakiem, że „ideologia przykrywa wiarę” – zaznaczył Franciszek.

Wśród podkreślanych przez Ojca Świętego tematów znalazła się także inkluzywność Kościoła. Zarówno pod względem powtórzenia preferencyjnej opcji na rzecz ubogich, jak i w kwestiach duszpasterstwa osób mających trudność w znalezieniu swojego miejsca we wspólnocie wiernych, np. homoseksualistów. Papież zaznaczał, że wszyscy są powołani do życia w Kościele. Ale dalej należy rozsądnie oraz uważnie ich prowadzić do jak najdojrzalszego życia wiary. I tutaj każdy przypadek potrzebuje osobistego podejścia – wskazał Franciszek.

Wreszcie Ojciec Święty wyznał również, iż wielką radość sprawia mu ostatnio widzieć przygotowania do Synodu. Dostrzega niektóre problemy, ale raduje go obecność refleksji wypływającej od małych lokalnych grup. Przypomina, że Synod nie jest jego wynalazkiem. Do odnowy takiej formy w Kościele został poruszony Paweł VI. I teraz kroczymy dalej w kierunku autentycznej i dojrzałej synodalności, która polega na stawianiu w centrum Ducha Świętego oraz wsłuchiwaniu się w różne miejsca, gdzie właśnie On może chcieć wyrażać siebie.

Z kolei tym, co bardzo niepokoi papieża, są wojny. „Widzimy, co się dzieje na świecie. Nie potrzeba, abym coś dodawał” – mówił z bólem Franciszek.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## PAULIN OTRZYMAŁ NAGRODĘ DUMA POLONII

USA to dla mnie szczególny kraj, tutaj czuję się jak u siebie – mówi Radiu Watykańskiemu o. Krzysztof Wieliczko OSPPE. W niedzielę duchowny otrzymał specjalną nagrodę Duma Polonii (org. The Pride of Polonia Award). Narodowy Komitet Polskiego Apostolatu w Stanach Zjednoczonych (org. National Polish Apostolate Committee in the United States) przyznaje ją corocznie tym, którzy wnieśli szczególnie wkład w życie amerykańskiej Polonii.

„Ceremonia miała miejsce podczas specjalnego spotkania w Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown. W tym roku tematem przewodnim było dziedzictwo św. Jana Pawła II. Wkrótce przypadnie bowiem 45. rocznica jego wyboru na urząd piotrowy. Wybór o. Wieliczko na laureata nasunął się więc niejako naturalnie, gdyż ma on wielkie zasługi dla szerzenia dziedzictwa Papieża Polaka. Przez ostatnie 12 lat służył jako

administrator Fundacji Jana Pawła II w Rzymie. Zapytany o plany na przyszłość, o. Wieliczko odpowiada: „Pan Bóg poprowadzi”.



„Dla mnie to było bardzo wielkie zaskoczenie, bo nigdy się nie spodziewałem, że otrzymam takie wyróżnienie. Byłem w Stanach Zjednoczonych przez prawie 25 lat, zanim przybyłem do Rzymu, ponad 12 lat służyłem jako proboszcz na Manhattanie. Tutaj żyłem potem z kolei ponad 12 lat i myślałem, że już episkopat

amerykański zapomniał o osobie, która dawniej pracowała na terenie Stanów Zjednoczonych. Po posłudze w Nowym Yorku dwie kadencje byłem przełożonym amerykańskiej prowincji paulinów. Natomiast ostatni rok pobytu w Stanach spędziłem w Connecticut i stamtąd zostałem wezwany do Rzymu. Fundacja Jana Pawła II to rozległy temat, bo mieliśmy ponad 50 kół w 24 krajach świata. Chodzi tu o Polskę, ale także np. daleką Azję, począwszy od Singapuru, poprzez Malezję, później Indonezję czy Koreę; albo też o inne odległe kraje, czyli Australia, Nowa Zelandia, obie Ameryki.

Największy kontakt był właśnie ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, chociaż też i w Meksyku mieliśmy kilka kół, które się bardzo rozwijały. Teraz jestem w Orlando, czyli na Florydzie i tam również pracuję. Muszę przyznać, że cała moja rodzina mieszka w Stanach Zjednoczonych i jestem obywatelem Stanów Zjednoczonych od 1994 r. Tak więc dla mnie to bardzo bliski kraj, w którym spędziłem tyle lat, stąd można powiedzieć, że wróciłem do siebie.”

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## REŻIM ORTEGI ROZWIĄDUJE JEZUITÓW

Reżim Daniela Ortegi postanowił pozbawić osobowości prawnej zakon jezuitów w Nikaragui i skonfiskować cały jego majątek. Zdaniem tamtejszego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jezuiti „nie złożyli sprawozdań finansowych za lata 2020, 2021 i 2022”. W ubiegłym tygodniu reżim Ortegi skonfiskował prowadzony przez Towarzystwo Jezusowe Uniwersytet Środkowoamerykański (UCA). Argumenty podane przez władze są identyczne z tymi, których reżim użył przeciwko ponad 3000 stowarzyszeń od 2018 roku.

Majątek Towarzystwa Jezusowego w Nikaragui również został skonfiskowany i znacjonalizowany. Przepis ten oznacza konfiskatę szkół, które znajdują się pod zarządem jezuitów. Wcześniej placówki te były już nękane administracyjnie przez reżim. „Dyktatury zawsze nienawidzą krytycznej, racjonalnej i humanistycznej inteligencji, niezależnie od tego, czy opiera się ona na myśli chrześcijańskiej czy świeckiej. Skutkiem tego jest niewątpliwie znaczne pogorszenie i zubożenie kultury” – stwierdził jezuita José María Tojeira po tym, jak dowiedział się o konfiskacie prywatnego uniwersytetu. „Najlepsze archiwum historyczne w Nikaragui znajduje się w UCA. Jeśli kradzież własności UCA dojdzie do skutku, ci rządowi ignoranci wejdą do archiwum jak lis do kurnika” – powiedział zakonnik.

19 sierpnia policja zajęła dom mieszkalny jezuitów w Managui. Mieszkało w nim trzech kapłanów i trzech innych zakonników w trakcie formacji, w tym rektor skonfiskowanego uniwersytetu, ojciec Rolando Alvarado. Wywłaszczenie nieruchomości nastąpiło, gdy wracali z przerwy obiadowej. Kiedy weszli do rezydencji, pozwolono im zabrać jedynie rzeczy osobiste. Reszta została przejęta przez państwo.

Krajowa Rada Uniwersytetów (CNU), podmiot podporządkowany w całości reżimowi Ortegi-Murillo, utworzyła w czwartek 17 sierpnia na terenie UCA nowy ośrodek szkolnictwa wyższego w Nikaragui: Narodowy Uniwersytet Casimiro Sotelo Montenegro. Argumentem reżimu przemawiającym za konfiskatą UCA jest to, że „była w nim prowadzona [od 2018 r.] działalność przestępcza z użyciem broni palnej, śmiertelnej amunicji, moździerzy, koktajli Mołotowa i tępych przedmiotów” wskazuje dokument sądowy, którego oskarżenia odrzuciły natychmiast UCA, a także Prowincja Środkowoamerykańska Towarzystwa Jezusowego.

„Środkowoamerykańska Prowincja Towarzystwa Jezusowego utrzymuje, że faktyczna konfiskata majątku UCA jest odwetem za pracę, jaką ta instytucja wykonała w dążeniu do bardziej sprawiedliwego społeczeństwa, a także za jej zaangażowanie w ochronę życia, prawdy i wolności narodu nikaraguańskiego, zgodnie z mottem: «Prawda was wyzwoli (J 8,32)»” – czytamy w oświadczeniu wydanym przez Stowarzyszenie Uniwersytetów Powiązanych Towarzystwu Jezusowemu w Ameryce Łacińskiej.  
Za: KAI

## OŚWIADCZENIE JEZUITÓW PO DELEGALIZACJI ZAKONU W NIKARAGUI

Po zdelegalizowaniu zakonu jezuitów przez prezydenta Daniela Ortegę i zgrabieniu wszystkiego, co do jezuitów należało lub powierzono im, Środkowoamerykańska Prowincja Towarzystwa Jezusowego wystosowała oświadczenie. W nagłówku jednostronnego tekstu, opublikowanego dnia 23 sierpnia 2023 roku, odniesiono się do nieuzasadnionej agresji przeciwko jezuitom i do działań terrorystycznych rządu wobec całkowitej bezsilności narodu.

### Trwa bezpodstawsna agresja przeciwko jezuitom w kontekście całkowitej bezbronności i terroryzowania ludności Nikaragui.

Państwo Nikaragui, działając za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na mocy opublikowanego dziś rozporządzenia ministra N.105-2023, unieważniło status prawny Towarzystwa Jezusowego w Nikaragui (*Asociación Compañía de Jesús en Nicaragua*) i ustaliło, że Prokuratura Generalna Republiki (*Procuraduría General de la República*) powinna przenieść jego majątek nieruchomości i osobisty na rzecz państwa.

Decyzja została podjęta bez przestrzegania jakichkolwiek procedur administracyjnych ustanowionych przez prawo. Podobnie jak miało to miejsce w większości

z ponad trzech tysięcy podobnych przypadków odebrania statusu prawnego przez reżim od 2018 r., decyzja ta została podjęta bez dania jezuitom możliwości legalnej obrony i z pominięciem bezstronnego organu sądowego, który mógłby rozpatrzyć sprawę i powstrzymać te całkowicie nieuzasadnione i arbitralne nadużycia władzy.



Przed opublikowaniem rozporządzenia ministerialnego nr 105-2023, rząd odebrał już jeden z aktywów Towarzystwa Jezusowego w Nikaragui: dom zakonny, w którym mieszkali niektórzy z jego członków w Managui. Przy tej okazji, oprócz zajęcia nieruchomości, mieszkańcy zostali eksmitowani bez zapewnienia im odpowiedniego czasu na zabranie i zabezpieczenie swoich rzeczy osobistych.

Środkowoamerykańska Prowincja Towarzystwa Jezusowego:

1. Potępia tę nową agresję przeciwko jezuitom w Nikaragui. Uznaje ją za część krajowego kontekstu systematycznych represji zakwalifikowanych przez grupę

ekspertów ONZ ds. praw człowieka w Nikaragui jako „zbrodnie przeciwko ludzkości”.

2. Potwierdza, że wszystko to ma na celu pełne zaprowadzenie reżimu totalitarnego.

3. Obarcza obecnego prezydenta i wiceprezydenta Nikaragui odpowiedzialnością za, co najmniej, przyzwalanie na tę przemoc i uniemożliwianie zapewnienia odpowiednich warunków niezawisłości i bezstronności wymiaru sprawiedliwości, które pozwoliłyby mu na podjęcie działań w celu przerwania tych aktów przemocy, naprawienia krzywd oraz ukarania sprawców.

4. Wzywa parę prezydencką do:

- Zaprzestania represji.
- Poszukiwania racjonalnego rozwiązania, w którym dominuje prawda, sprawiedliwość, dialog, poszanowanie praw człowieka i praworządność.
- Uszanowania pełnej wolności jezuitów i ludzi, którzy z nimi pracują lub współpracują.

5. Wyraża swoją solidarność z tysiącami nikaraguańskich ofiar, które czekają na sprawiedliwość i naprawienie szkód wyrządzonych przez obecny rząd Nikaragui.

6. Jest wdzięczna za niezliczone wyrazy uznania, wsparcia i solidarności, które otrzymała w obliczu tych narastających skandalicznych naruszeń prawa.

San Salvador, 23 sierpnia 2023 r.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)



## KAPUCYNI O DOŚWIADCZENIU WSPÓLNEGO NOWICJATU

Rok po inauguracji, która miała miejsce 3 lipca 2022 r., wspólny nowicjat w Ocotepeque w Hondurasie zaczyna przynosić owoce. W ostatnich dniach 11 braci złożyło śluby czasowe, w swoich okręgach, po spędzeniu roku nowicjatu wymaganego przez nasze Konstytucje.

Podczas podsumowania magister nowicjuszy br. Eusebio Hernández wspominał o zaletach i wyzwaniach tego projektu, do których należą: zastosowanie Ratio Formationis w rozległym regionie geograficznym Zakonu, wysoka jakość formacji, świadomość, że jesteśmy Zakonem uniwersalnym i powołanym do służby wszędzie tam, gdzie istnieje taka potrzeba, aktualizacja i ujednolicenie programów formacyjnych postulatów i ponowicjatu w różnych okręgach oraz zaangażowanie w budowanie Zakonu braci o specyficznym charyzmacie, pomimo różnorodności tradycji i kultur.

Obok tych wartości pozostają do pokonania pewne wyzwania: stworzenie przestrzeni sprzyjającej braciom do głębokiego przeżycia etapu nowicjatu, zapewnienie ciągłości procesów formacyjnych i przewyciężenie „indywidualnych tradycji”, które powstały w kustodiach i zostały przekazane braciom, ale które nie mają nic wspólnego z tradycją kapucyńską.



Poza tym, wspólny nowicjat jest dzisiaj oazą doświadczenia międzykulturowego; miejscem, w którym bracia są świadomi, że składają profesję w Zakonie, a nie tylko w poszczególnych okręgach; przestrzenią budowania tożsamości i przynależności do Zakonu Kapucynów. Przypomnijmy, że w obecnym roku formacyjnym 2023-2024 nowicjat kontynuuje 9 braci w formacji: 3 z Meksyku-Teksasu, 3 z północnego Meksyku, 1 z północnej Ameryki Środkowej i 2 z południowej Ameryki Środkowej.

Za: [www.ofmcap.org](http://www.ofmcap.org)

## NIGERIA: DWAJ PORWANI DUCHOWNI ODZYSKALI WOLNOŚĆ

Ks. Paul Sanogo i seminarzysta Melkior Dominick Mahinini, porwani ponad 3 tygodnie temu w zachodniej Nigerii, odzyskali wolność 24 sierpnia. Oznajmił o tym przełożony generalny Misjonarzy Afryki (ojców białych) ks. Stanley Lubungo, nie podając jednak bliższych szczegółów tego wydarzenia. Obaj porwani, a obecnie uwolnieni mężczyźni są cudzoziemcami: kapłan pochodzi z Burkina Faso, a

kleryk jest obywatelem Tanzanii. Ambasador tego kraju w Nigerii Benson Bana również potwierdził zwolnienie seminarzysty.

Do wprowadzenia doszło 3 sierpnia w czasie ataku na parafię św. Łukasza w mieście Gyedna w dystrykcie Paikoro w diecezji Minna w stanie Niger w Zachodniej Nigerii. Napastnicy oddali kilka strzałów w powietrze, po czym odjechali, zabierając ze sobą misjonarza i kleryka. Miejscowy biskup Martins Igwe Uzoukwu rozesłał oświadczenie w tej sprawie do

wszystkich parafii tego stanu, wzywając wiernych do modlitw za porwanych.

Początkowo nie były znane ani szczegóły porwania, ani pełne imię i nazwisko 27-letniego seminarzysty. Obecnie wiadomo, że zdobywał on w Nigerii doświadczenie misyjne u ojców białych, a pochodzi z parafii w mieście Kabanga w regionie Kigomy w zachodniej Tanzanii. Potwierdził to tamtejszy biskup Joseph Mlola, wyjaśniając, iż Mahinini odbywał staż misyjny w Nigerii przed podjęciem studiów teologicznych.

Za: **KAI**

## ZAKONNICA Z SYRII: SANKCJE ZAWSZE UDERZAJĄ TYLKO W LUDZI

Siostra Marta Luisa Fagnani, katolicka zakonniczka pracująca w Syrii, ubolewa nad konsekwencjami trwających zachodnich sankcji wobec tego kraju i wzywa do ich zniesienia. „Chodzi o to, by poprzez sankcje uderzyć w syryjski rząd. Ale sankcje zawsze uderzają tylko w ludzi”, powiedziała trapistka z syryjskiego Homs w wywiadzie dla Radia Watykańskiego na marginesie tegorocznego Spotkania Przyjaźni Między Narodami w Rimini we Włoszech. Ciężar sankcji muszą „odpokutować” najbardziej.

W obliczu licznych kryzysów na całym świecie i wojny w Europie, cierpienie ludzi w Syrii może zostać zapomniane, powiedziała s. Fagnani. Zwróciła uwagę, że hojna pomoc z zagranicy, od

Kościółów, organizacji pomocowych i osób prywatnych pozwoliła przetrwać wielu ludziom. Ale „niepewna sytuacja na świecie osłabiła uwagę społeczności międzynarodowej. O Syrii już się nie mówi”. A tam wojna „w rzeczywistości jeszcze się nie skończyła, jest wiele zniszczeń”, przypomniała zakonniczka.

W tym kontekście wymieniła poważne trzęsienie ziemi w lutym i epidemię cholery w niektórych regionach. Trawistka z Syrii powiedziała, że w wyniku długiego konfliktu zbrojnego i innych kryzysów, obecnie dziewięciu na dziesięciu Syryjczyków żyje w ubóstwie.

„Powstaje pewnego rodzaju zapomnienie, co jest zrozumiałe ze względu na wszystkie napięcia. Ale ogólna sytuacja i reakcje łańcuchowe coraz bardziej osłabiają Syrię” – niepokoi się zakonniczka.

Za: **KAI**

## WAKACYJNE PRAKTYKI KLERYKÓW CHRYSZTUSOWCÓW

Klerycy chrystusowców – Piotr Gutsche SChr, Patryk Jaroszek SChr, Kamil Smyk SChr i Krystian Smykla SChr – odbywając swoją probację w Rotterdamie, pod formacyjną opieką ojca duchownego ks. Andrzeja Glanca SChr, uczestniczą w życiu duszpasterskim swoich starszych współpracowników, którzy od lat zajmują się prowadzeniem polonijnych parafii w Holandii. Są to przede wszystkim ośrodki skupione w diecezjach: Rotterdam, Utrecht i Den Bosch. Duszpasterstwo polonijne na tych terenach ma charakter w znacznej mierze dojazdowy, stąd nasi współpracownicy uczestniczyli w Mszach Świętych i

spotkaniach z Polonią w następujących miejscach:

Diecezja Rotterdam, Parafia pw. NMP Gwiazdy Morza: Rotterdam, Honselersdijk i Dordrecht



Archidiecezja Utrecht, Parafia pw. Matki Bożej Częstochowskiej: Hengelo, Arnhem, Utrecht, Tiel i Putten

Diecezja Den Bosch, Parafia pw. Miłosierdzia Bożego: Helmond, Oss, Eindhoven, Tilburg i Waalwijk

Nasi współpracownicy udawali się do ośrodków polonijnych wraz z księżmi Sławomirem Klimem SChr (Archidiecezja Utrecht) i Krzysztofem Obiedzińskim SChr (Diecezja Den Bosch), zaś w ramach Diecezji Rotterdam, uczestniczyli w życiu duszpasterskim razem z ks. Andrzejem Glancem SChr.

Dzięki bezpośredniemu i częstemu kontaktowi z Polonią, nasi klerycy mogą utwierdzić się na drodze swojego powołania i poczuć przedsmak duszpasterskiej pracy wśród rodaków poza granicami Ojczyzny, która jest misją Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.  
Za: [www.chrystusowcy.pl](http://www.chrystusowcy.pl)

## Zapowiedzi wydarzeń

### KONFERENCJA NAUKOWA U BERNARDYNÓW W KRAKOWIE

Z okazji jubileuszu 570-lecia obecności bernardynów u stóp Wawelu serdecznie zapraszamy na ogólnopolską konferencję naukową w dniach 7-9 września br.

Konferencja będzie nosiła tytuł: „Protoconobium Ordinis Fratrum Minorum in Polonia. Historia klasztoru i kościoła pod wezwaniem św. Bernardyna ze Sieny w Krakowie (1453-2023)”. Odbędzie się ona w dniach 7-9 września 2023 r. w Auli św. Szymona z Lipnicy w bernardyńskim klasztorze w Krakowie (ul. Bernardyńska 2).

Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Andrzeja Dudy. W skład komitetu honorowego wchodzi:  
Pan prof. dr hab. Piotr Gliński – Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego,  
Pan Łukasz Kmita – Wojewoda Małopolski,

Pan prof. dr hab. Jacek Majchrowski – Prezydent Miasta Krakowa,  
Pan dr hab. Andrzej Bellej – Dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu, prof. UJ,  
Pan prof. dr hab. Marek Walczak – Dyrektor Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego,



Ks. prof. dr hab. arcybiskup Marek Jędraszewski – Metropolita Krakowski,  
O. dr Egidiusz Włodarczyk OFM – Provincjał OO. Bernardynów,  
Ks. prof. dr hab. Robert Tyrała – Rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie,

O. prof. dr hab. Zdzisław Gogola OFM-Conv – Przewodniczący Komisji Historii i Tradycji przy Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce

W ciągu trzech dni sesji naukowych będziemy mieli okazję zapoznać się z historią powstania pierwszego klasztoru Zakonu Braci Mniejszych na ziemiach Polski, kontekstem przybycia do Krakowa znanego wówczas kaznodziei – św. Jana Kapistrana, działalnością bernardynów na przestrzeni wieków oraz owocami tej działalności, choćby na gruncie sztuki sakralnej. Szczegółowy wykaz prelegentów i podejmowanych tematów wystąpień podany jest na plakacie.

Zakończeniem konferencji jubileuszowej będzie Msza św. Jubileuszowa, która odbędzie się w sobotę 9 września o godz. 18:30 w naszym krakowskim kościele. Przewodniczyć jej będzie o. dr Konrad Cholewa – Definitór Generalny Zakonu Braci Mniejszych z Rzymu.

Za: [www.bernardyni.pl](http://www.bernardyni.pl)



## Witryna Tygodnia

### “WSKAZANIA DLA POSŁUGI EGZORCYZMU” Z POLSKIM PRZEKŁADEM I KOMENTARZEM



Opracowane przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Egzorcystów i zatwierdzone przez Watykan “Wskazania dla posługi egzorcyzmu w świetle aktualnego rytuału” doczekały się polskiego przekładu i komentarza, których autorem jest ks. Mariusz Rosik, członek Zespołu Ekspertów przy Delegacie KEP ds. Egzorcystów w Polsce.

Pierwsze włoskie wydanie niniejszego dokumentu, noszące tytuł “Linee guida per il ministero dell’esorcismo”, przeznaczone było jedynie dla egzorcystów. Z czasem jednak Międzynarodowe Stowarzyszenie Egzorcystów, któremu przewodzi dziś o. Francesco Bamonte, następcą o. Gabriele Amortha (1925-2016), podjęło decyzję o szerokim upublicznieniu tej pozycji. – Jest to oficjalny dokument Kościoła, zatwierdzony przez odpowiednie władze – tłumaczy ks. Mariusz Rosik.

We Wstępie kard. Angelo De Donatis, Wikariusz Generalny Jego Świątobliwości dla Diecezji Rzymskiej, napisał: „Tekst ten został przedłożony Dykasterii Kongregacji ds. Duchowieństwa, która go przeanalizowała i poprawiła z pomocą Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz Kongregacji Nauki Wiary, posiadających do tego odpowiednie kompetencje, i tak poprawiony został uznany za wartościowy i ważny instrument do użytku wewnętrznego tego Stowarzyszenia” (kard. Beniamino Stella, korespondencja z o. Francesco Bamonte ICMS, 8 maja 2019 r., nr prot.

2019/1789)”. Słowa te uzupełnił o. Francesco Bamonte, który zauważył, że dokument jest przede wszystkim instrumentem, który uważamy za odpowiedni, aby egzorcyci naszego Stowarzyszenia mogli unikać w wykonywaniu swojej misji praktyk lub metod nieodpowiadających normom, którymi Kościół reguluje posługę egzorcyzmowania. Egzorcysta nie może postępować według własnego uznania, ponieważ działa w ramach oficjalnej misji, która czyni go w pewien sposób przedstawicielem Chrystusa i Kościoła. Wykonując swoją posługę, musi znać i przestrzegać norm ustanowionych przez władzę kościelną, które z pewnością obejmują to, co dotyczy prawidłowego sprawowania sakramentalium, jakim jest egzorcyzm, ale jednocześnie regulują znacznie więcej niż tylko sposób sprawowania czynności liturgicznych”.

Dokument został opatrzony obszernym studium dotyczącym historii i praktyki egzorcyzmu, autorstwa ks. prof. Mariusza Rosika. Część pierwsza komentarza przedstawia bardzo ogólny zarys historyczny praktyki egzorcyzmowania, od czasów Starego Testamentu poczynając, poprzez działalność Jezusa i pierwotnego Kościoła, czasy poapostolskie i średniowiecze aż po dzień dzisiejszy. W części drugiej zatrzymano się nad istotnymi zagadnieniami doktrynalnymi i duszpasterskimi, związanymi z odprawianiem obrzędu egzorcyzmu i modlitwy o uwolnienie od duchowych zniewoleń.

– Zmarły w 2016 r. nieodżałowanej pamięci włoski egzorcysta Gabriele Amorth w książce “Egzorcyci i psychiatry” twierdził, że dziś egzorcysta postrzegany jest przez wielu chrześcijan jako istota wręcz dziwna, która ma w sobie coś z maga i coś z wariata, a z całą pewnością jest niedouczone i naiwna. Tymczasem R. Gallagher, znakomity amerykański psychiatra, doktor medycyny i wykładowca psychiatrii klinicznej w New York Medical College i Uniwersytecie Columbia, a także współpracownik przewodniczącego Międzynarodowego Stowarzyszenia Egzorcystów, w książce “Zły duch istnieje naprawdę” zauważył: „My, ludzie, zachowujemy zdolność do miłości, której demony się wyzbyły lub wyrzekły, odrzucając Boga. Świat demoniczny stara się unicestwić nasze zdolne do miłości osobowości, wyniszczyć nas duchowo, a w miarę możliwości także przyprawić o śmierć cielesną”. Po niemal trzech stuleciach ignorowania duchowej rzeczywistości zła odradza się świadomość istnienia Szatana i konieczność walki z nim poprzez egzorcyzm – konkluduje ks. prof. Mariusz Rosik.

“Wskazania dla posługi egzorcyzmu w świetle aktualnego rytuału”, red. nauk. i komentarz M. Rosik, Wydawnictwo Papieskiego Wydziału Teologicznego, ISBN 978-83-66545-54-0, Wrocław 2023, ss. 367.  
Za: KAI

## Odeszli do Pana

### ŚP. BR. WAWRZYNIEC SOBIECKI SChr (1942 – 2023)

Pokładając ufność w Jezusie Chrystusie, który jest zmartwychwstaniem i życiem zawiadamiamy, że 27 sierpnia 2023 r. zakończyła się ziemską pielgrzymka śp. br. Wawrzyńca Sobieckiego (l. 81).

Uroczystości pogrzebowe śp. br. Wawrzyńca odbędą się w środę 30 sierpnia 2023r. w Domu Głównym w Poznaniu według następującego porządku:

o godz. 10.00 – wspólna modlitwa różańcowa w kaplicy Chrystusa Króla Wszechświata

o godz. 10.30 – Msza Święta pogrzebowa

Następnie przejazd na cmentarz miłostowski (wjazd od ul. Gnieźnieńskiej). Wyjście z kaplicy o godz. 12.00.

*Brat Wawrzyniec Sobiecki SChr*, syn Franciszka i Franciszki z domu Szczeciński, urodził się 24 lipca 1942 r. we wsi Czeremno w powiecie gostyńskim. Został ochrzczony dziesięć dni później 2 sierpnia 1942 r. w miejscowym kościele parafialnym pw. św. Wawrzyńca. Tam też w sierpniu 1954 r. przyjął sakrament bierzmowania. 15 września 1959 r., w wieku 17 lat, wstąpił do Towarzystwa Chrystusowego, gdzie po półrocznym aspirandacie 18 marca 1960 r. rozpoczął kanoniczny nowicjat w Ziębicach. Nowicjacką próbę zwieńczył złożeniem pierwszych ślubów zakonnych w uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP Roku Pańskiego 1961. Co roku je ponawiał aż do złożenia w Poznaniu 18 marca 1967 r.

ślubów dozgonnych na ręce przełożonego generalnego i współzałożyciela zgromadzenia Ojca Ignacego Posadzego.



Po pierwszych ślubach został skierowany do posługi w kuchni Domu Głównego w Poznaniu, gdzie pomagał w przygotowywaniu posiłków, zapraw i przetworów śp. bratu Józefowi Drażkowi SChr. Posługa w klasztornej kuchni i prowadzeniu domu zakonnego towarzyszyła br. Wawrzyńcowi przez niemalże całe życie zakonne. Od września 1980 r. do marca 1981 r. posługiwał w domu w Ziębicach. Następnie od marca 1981 r. do października 1995 r. – w Łomiankach. W połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia wyjechał zagranicę: najpierw do Budapesztu, gdzie spędził pierwsze trzy lata

emigracyjnej posługi. Od czerwca 1998 r. przez szesnaście miesięcy jego zadaniem było codzienne prowadzenie podrzymskiego domu Towarzystwa Chrystusowego w Genzano di Roma.

W październiku 1999 r. powrócił do ojczyzny i został skierowany do rozbudowywanego wówczas domu w Częstochowie. Z dniem 1 października 2001 r. został przeniesiony do domu na zakopiańskich Krzeptówkach, gdzie podjął obowiązki gospodarza domu wypoczynkowego i kucharza. W sierpniu 2008 r. po likwidacji domu w Zakopanem ponownie znalazł się w częstochowskim domu Towarzystwa. Niecałe trzy lata później, w roku swojego złotego jubileuszu życia zakonnego, został mieszkańcem Domu Głównego: powrócił do domu, w którym rozpoczął swoje zakonne posługiwanie. Tym razem otrzymał inne obowiązki – furtiana oraz pomagającego w Biurze Wieczystej Księgi Fundatorów i Darczyńców zgromadzenia oraz w zakonnej bibliotece. Powierzone obowiązki wypełniał przez ostatnie 12 lat swojego życia na ile mu zdrowie i siły pozwalały. W domu poznańskim celebrował złoty i diamentowy jubileusz życia zakonnego. Ziemską pielgrzymka brata Wawrzyńca zakończyła się w Poznaniu w niedzielę 27 sierpnia 2023 r.

*Zmarłego Współbrata polecamy miłosierdziu Bożemu, Requiescat in pace...*

Za: [www.chrystusowcy.pl](http://www.chrystusowcy.pl)